



KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

Kasia Kasica
Realtor



117 North Main Street
Southington, CT 06489

Cell 860-681-6907

Office 869-621-8378

Fax 860-276-8062

@may_sunshine20@yahoo.com

c21allpointsrealty.com



Each office is independently owned and operated

Październik miesiącem dziedzictwa polskiego w USA

*During October We Salute Our
Friends and Neighbors Celebrating*

Polish American Heritage Month



A National Celebration of Polish History, Culture and Pride in Cooperation
with the Polish American Congress and Polonia Across America

Polish American Heritage Month to coroczna okazja zaprezentowania polskiej kultury, historii i tradycji, prezentowania osiągnięć Polaków w Ameryce. Przez cały miesiąc w aglomeracjach zamieszkiwanych przez Amerykanów polskiego pochodzenia, organizowane są imprezy kulturalne poświęcone

ciąg dalszy str. 2

OWENS, SCHINE & NICOLA, P.C.

Usługi prawne od 1928



Konsultacja sprawy **BEZPŁATNA**
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE

"DUI"

KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE

Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI

Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356 7774

Agencja Europol



Heidi Jadwiga Konarska

Notariusz Publiczny

115 Pane Rd. Newington, CT 06111

(860) 218-8004

Zapraszam nowych i stałych klientów oferując następujące usługi:

- obywatelstwo USA po polsku
- imigracja: petycje, karty stałego pobytu
- sponsorstwo, tzw. białe paszporty
- wyjazdy do urzędów, lekarzy, na odciski
- tłumaczenia dokumentów (akty, metryki, świadectwa)
- pełnomocnictwo, upoważnienia, apostille
- bilety lotnicze (sprawdź zanim kupisz)
- wysyłka paczek, kontenerów, motorów, aut
- wakacje na Karaibach "all inclusive"

Październik miesiącem dziedzictwa polskiego w USA

ciąg dalszy ze str. 1



Polsce oraz amerykańskiej Polonii.

Pomysł poświęcenia jednego z miesięcy roku promowaniu kultury polskiej w Ameryce narodził się ponad ćwierć wieku temu w Filadelfii, kiedy zainteresowanie naszym krajem w Stanach Zjednoczonych wzmagano się wraz z rosnącą w siłę Solidarnością. Początkowo polskim miesiącem miał być maj, ze względu na obchodzone wtedy jedno z najważniejszych dla Polaków świąt. Zwyciężył październik, któremu z pięknym majem może i trudno byłoby konkurować, gdyby nie przypadająca na 11. dzień tego miesiąca data śmierci Kazimierza Pułaskiego, polsko-amerykańskiego bohatera wojny o niepodległość USA. Zatem co roku w

pierwszą październikową niedzielę obchodzone jest największe polonijne święto na Wschodnim Wybrzeżu - Parada Pułaskiego. Tak było i w tym roku. 3 października 5 Aleja przemaszerowała Polonia z kilku stanów Ameryki.

Pierwsi Polacy przybyli do Ameryki Północnej dwanaście lat przed tzw. „Pielgrzymami“, którzy dotarli do Massachusetts w 1620 roku. W dniu 1 października 1608 roku, rok po założeniu pierwszej osady kolonistów angielskich w Stanach Zjednoczonych o nazwie Jamestown, z inicjatywy kapitana Johna Smitha, przybyła tam na brytyjskim statku „Mary and Margaret“ grupa polskich rzemieślników, specjalistów produkcji mydła, potażu oraz szkła. Znane są nazwiska kilku z nich,

byli to: Michał Łowicki, Zbigniew Stefański, Jan Bogdan, Jan Mata, Stanisław Sadowski. Polacy uruchomili w Jamestown hute szkła i firmy produkujące dziegieć, smołę, potaż i liny okrętowe. Dokumenty odnotowują, że w 1619 roku odmówiono Polakom prawa do głosowania, którzy w proteście zorganizowali strajk. Lokalne władze ugięły się pod naciskiem i przyznały im prawo wyborcze.

Szacuje się, że w Stanach mieszka blisko 10 mln osób pochodzenia polskiego. Główne miejsca zamieszkiwania Polonii w USA to miasta: Chicago, Denver, Detroit, Los Angeles, Nowy Jork i Seattle. Chicago, miasto w stanie Illinois, jest drugim na świecie, po Warszawie, miastem pod względem liczby zamieszkania Polaków.

W większych liczbach Polacy zaczęli emigrować do Stanów Zjednoczonych już w XIX wieku, po powstaniach narodowych. Kolejne duże fale emigracji z Polski do USA odbywały się z powodów zarobkowych (od drugiej połowy XIX wieku aż do 1939 r., potem po roku 1980), z przyczyn politycznych (po II wojnie światowej) i z przyczyn

ekonomicznych i politycznych (lata 80 XX wieku).

Według danych spisowych 11% mieszkańców USA urodziło się za granicą, z czego tylko 14,7% z Europy. Analiza danych Biura statystycznego wykazuje, że 3,3% społeczności USA uważa się za Polaków (9 292 875 osób).

Wśród wydarzeń, które zasługują na uwagę jest również Polonijny Dzień Dwujęzyczności, czyli Polish Bilingual Day obchodzony w każdy trzeci weekend października.

W przededniu 7-ego Polonijnego Dnia Dwujęzyczności pomysłodawcy zapraszają do wspólnego celebrowania naszych polskich korzeni, języka, kultury, polonijnych uczniów, rodziców i edukatorów oraz polonijnych placówek i organizacji wraz z ich kustoszami, wszystko to, dzięki czemu polski język i Polska żyją na całym świecie. Niech święto jak zawsze będzie okazją, by poczuć się częścią globalnej wspólnoty, która nie boi się działać i nie boi się patrzeć przyszłość pełna nowych pomysłów i dobrej – wyłącznie dobrej! – energii.



Silver Key Realty
Anna Prusko
 Broker
 REB.0792186

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
 wynajem mieszkań
Tel: (203) 906-2494

Pomoc przy zakupie domów na
 Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę

7 POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI POLISH BILINGUAL DAY





BILLY'S BAKERY
 Heart Baked Breads

Godziny otwarcia:
 Poniedziałek-Sobota 6am-6pm
 Niedziela 6am-2pm

Oferujemy
 zawsze świeże pieczywo
 śniadania i lunchy
 jagodzianki i crossanty
 drożdżówki

Billy's Bakery
 billysbakery.com
 (203) 337-5349
 1885 Black Rock Tpke, Fairfield, Connecticut



**POLONIA – Dwutygodnik
 Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
 tel./fax: (203) 881-1962
 email: Poloniakaz@aol.com
 web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:

Aneta Matyszczyk, Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Malecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, O. Marcin Ćwierz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
 © 2009 Polonia Publishing, LLC

Na Zamku Królewskim w Warszawie po raz trzeci wręczono nagrody „Semper Fidelis”

IPN ogłosił laureatów nagrody „Semper Fidelis”. Statuetki przyznano także laureatom zeszłorocznej edycji tego wyróżnienia. To trzecia edycja nagród IPN. Honorowe wyróżnienie co roku otrzymują osoby, instytucje i organizacje społeczne za szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu dziedzictwa polskich Kresów Wschodnich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej współczesnymi granicami. Laureaci nagrody wylani są przez Kapitułę Nagrody „Semper Fidelis”, której przewodniczącym jest prezes IPN.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości na Zamku Królewskim premier Mateusz Morawiecki podkreślił znaczenie Kresów dla polskiej tożsamości narodowej i kultury. Za ich symbol uznał dewizę Lwowa – „Semper Fidelis”, która jest również nazwą nagrody IPN. – Kresy to źródło naszej tradycji także dziś. Wszyscy, którzy przywracają ich kulturę, zasługują na szczególne uznanie” – podkreślił premier Morawiecki. Prezes Rady Ministrów jest honorowym patronem nagrody „Semper Fidelis”.

– Ten dzień jest wyjątkowy, ponieważ wspominamy rubieżę Rzeczypospolitej, Kresy i II Rzeczypospolitej, które mówią



o cierpieniu, ale również o życiu wielu pokoleń Polaków – powiedział prezes IPN dr Karol Nawrocki. Zwracając się do wyróżnionych nagrodą, podkreślił, że są częścią długiej sztafety pokoleń budujących polskość na tych ziemiach. – Gdy śledzimy waszą działalność, to widzimy głosicieli polskości, którzy mówią o narodzie z genotypem wolności – stwierdził prezes IPN dr Karol Nawrocki. Dodał, że dzięki nim

Kresy wciąż mają polskie oblicze.

Ze względów sanitarnych w 2020 r. nie odbyła się gala wręczenia nagród. Zeszłorocznymi laureatami odebrali nagrody w tym roku. Osobiście nagrodę odebrali dziennikarze i polscy działacze z Grodna – Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik. Ich inicjatywą jest publikacja „Dziadek w polskim mundurze”. Jej celem jest przedstawianie sylwetek zwykłych ludzi pochodzących z Kresów II RP, którzy służyli w Wojsku Polskim. Małżeństwo wielokrotnie było prześladowane przez reżim rządzący na Białorusi.

Wśród wyróżnionych w 2020 r. znaczącą grupę stanowią duchowni działający w polskich środowiskach kresowych. Wśród uhonorowanych był między innymi zmarły kilka miesięcy temu biskup Jan Purwiński. Urodzony w 1934 r. duchowny był duszpasterzem Polaków na Łotwie w okresie istnienia ZSRS. Mimo sowieckich represji działał na rzecz odbudowy polskiego życia religijnego i kulturalnego. W styczniu 1991 roku został mianowany biskupem ordynariuszem diecezji żytomierskiej, która obejmowała terytorium 8 obwodów Ukrainy. Wraz z utworzeniem diecezji kijowsko-żytomierskiej stał się biskupem ordynariuszem z kurii w Żytomierzu. W 2011 roku przeszedł na emeryturę. Za swoją działalność i patriotyzm został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Zmarł 6 kwietnia 2021 roku.

Również w tym roku zwrócono uwagę na duchownych, którzy wśród Polaków prowadzą misję podobną do tej, która była dziełem biskupa Purwińskiego. Uhonorowano ks. Jana Burasa, który prowadzi skierowane do młodzieży Centrum Integracji Społecznej i Religijnej. Od 2010 roku Centrum organizuje Międzynarodowe Plenery Ikony oraz letnią szkołę języka polskiego. Udało mu się także uporządkować kilka cmentarzy i postawić krzyże upamiętniające polskie ofiary ukraińskiego ludobójstwa w czasie II wojny światowej. Podobną działalność prowadzi od niemal ćwierci

wieku ks. Adam Przywuski, kustosz sanktuarium maryjnego w Latyczowie, słynącego z cudownego obrazu Matki Bożej Latyczowskiej, oraz ks. Jan Buras, organizujący renowację i sprzątanie polskich cmentarzy wojennych na Ukrainie.

Instytut Pamięci Narodowej uhonorował również Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, który od 1990 r. dba o najważniejszą polską nekropolię w Wilnie. W ciągu trzydziestu lat działalności Komitetu udało się wyremontować 174 pomniki nagrobne. Co roku SKOnSR jest współorganizatorem odbywającej się 1 listopada akcji „Światelko pamięci dla Cmentarza na Rossie i Cmentarza Bernardyńskiego”. W ramach projektu od początku października zbierane są znicze, które 1 listopada członkowie Komitetu i innych organizacji polskich zapalają na zapomnianych mogiłach. Na swojej stronie organizacja prowadzi też dział poświęcony historii cmentarza wraz ze spisem pochowanych na nim osób i dokumentacją fotograficzną.

Nagrodę odebrał nauczyciel historii Waldemar Szelkowski z Wileńszczyzny, założyciel Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej – Garnizonu Nowa Wilejka. Waldemar Szalkowski jest także autorem ponad 150 artykułów o tematyce historycznej, krajoznawczej i podróżniczej.

Działalność edukacyjną skierowaną głównie do młodzieży prowadzi także kolejna laureatka, Elżbieta Rusinko, prezes jarosławskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Jest także prezesem stowarzyszenia „Dziedzictwo Kresów”. Z jej inicjatywy od 2009 roku organizowany jest Międzynarodowy Festiwal Kultury Kresowej, a na Starym Cmentarzu w Jarosławiu stanął pomnik Ofiar Ludobójstwa Ukraińskich Nacjonalistów.

Wyróżnieniem uhonorowano także oficynę wydawniczą LTW Marii i Marka Jastrzębskich. Wśród wydawanych przez nią publikacji jest wiele poświęconych historii Kresów oraz stworzonych przez pochodzących stamtąd pisarzy, między innymi Sergiusza Piaseckiego, Mariana Hemara, Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego czy Floriana Czarnyszewicza.

W imieniu wszystkich nagrodzonych, w tej i poprzedniej edycji nagrody, głos zabrała uhonorowana przez IPN Danuta Skalska, organizatorka Światowych Zjazdów Kresowian na Jasnej Górze i popularyzatorka kultury kresowej. – Wyróżnieni są grupą wyznającą zasadę, że Ojczyzna nie udziela urlopów. Tej nagrody nie traktujemy w charakterze podsumowania naszych wysiłków, ale jako asumpt do dalszej mobilizacji i wysiłków – podkreśliła. Dodała, że nagroda „Semper Fidelis” jest „znakiem dla młodych ludzi, że warto iść tą drogą, ponieważ Ojczyzna potrafi wyróżnić tych, którzy wiernie jej służą”.

AB, PAP

Danek Real Estate Services, LLC



Grace (Grazyna) Danek
- Medynska
Broker/Owner

**Pomoc
w sprzedaży
i zakupie
nieruchomości
również
z foreclosure
w Fairfield
i New Haven
County.**

Licensed in CT
CT License #
REB.0756589

Tel./Cell. 203-820-6613
E-mail: gdanek28@gmail.com

259 Jackson Ave
Stratford, CT 06615

Po co w ogóle sakrament małżeństwa?

Faryzeusze przystąpili do Jezusa, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. Odpowiadając, zapytał ich: „Co wam przykazał Mojżesz?” Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako męczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto odda swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. (Mk 10, 2-16)

Dzisiaj pewnie faryzeusze nie przysliby do Jezusa z takim zapytaniem, jakie usłyszeliśmy w powyższej Ewangelii. Może zadaliby inne pytanie: po co w ogóle sakrament małżeństwa? A może zapytaliby: Jezu, ile razy można się rozwieść, żeby nie rozjrzeć Boga, by móc dalej w pełni korzystać z Jego łaskowości?

Z perspektywy tej Ewangelii problem nie tkwi w Prawie, lecz w miłości. Bo nawet gdyby Kościół zgodził się na rozwody, to czy wierni poczuliby się szczęśliwsi? Być może jakiś niewielki procent, ale większość zapewne z czasem popełniłaby te same błędy co wcześniej, bo problem pozostaje w człowieku, w jego spojrzeniu na miłość i szacunek dla drugiego człowieka.

Żyjemy w czasach, w których wszystko jest na chwilę, gdzie niczemu nie daje się większej gwarancji, gdzie zamiast naprawiać wymienia się na nowe, bo po się męczyć, bo się nie oplaca, bo mi się znudziło. Coś mi nie pasuje, nie smakuje, nie spełnia moich oczekiwań, to wymieniam lub wyrzucam. Takie spojrzenie rzutuje nie tylko na rzeczy, lecz niestety zaczyna dotykać naszych relacji z drugim człowiekiem, zwłaszcza z tym najbliższym.

I tak jak oczekujemy, że nie zawiedzie nas pralka czy smartfon, tak samo nie chcemy by zawiódł nas drugi człowiek, bo zainwestowaliśmy w relację z nim nasze siły, naszą ufność, dobroć i miłość placąc najdroższą walutą: samym sobą. Dlatego każde zranienie, wykorzystanie czy zdrada bołą nas najbardziej i powodują największy gniew, który popycha nas do najgorszych, najbardziej nieprzemyślanych życiowych decyzji. Skreślamy, nie dajemy szans, blokujemy miłosierdzie, nie chcemy przebaczyć, bo tak prościej, łatwiej, bez trudu. W konsekwencji zmieniamy, a nie naprawiamy, zamiast walczyć odpuszczamy.

Tylko Bóg nie zawodzi nigdy, natomiast człowiek może zawieść, zbłądzić, zranić. Tylko Boża miłość jest szczerą, czystą, piękną, zdolna do największego poświęcenia. Człowiek może próbować dorastać do tej miłości i pomimo starań nie zawsze się to uda. Pan Bóg rzekł: *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się*

zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta.

Drugi człowiek jest nam dany, jak podkreśla księga Rodzaju, jako pomoc, zaspokojenie naszej życiowej samotności, ktoś z kim możemy podzielić się naszą miłością, lecz jest to tylko człowiek, który może zawieść i którego ja mogę zawieść jeśli tej miłości zabraknie. Co wtedy? Iść na łatwiznę czy spróbować zawalczyć? Bóg przypomina mi i pragnie bym zawalczył, tak jak On walczył, walczy i będzie walczył o mnie w swoim Synu Jezusie Chrystusie, którego ja zawodzę na każdym kroku, depcząc i gardząc Jego miłością. On jednak zamiast wyrzucić mnie do kosza, wymienił na kogoś lepszego, naprawia mnie kluczem miłosierdzia w warsztacie konfesjonału dając za każdym razem nową szansę. Bóg się mną nie gorszy ani nie nudzi, lecz kocha takiego jakim jestem, a nie takiego jakiego chciałby mnie mieć. Kocha z tym, co dobre, ale i z tym, co trudne, wierząc, że sam będę walczył o to, by stać się lepszym, piękniejszym człowiekiem. W zamian pragnie tylko jednego: bym i ja starał się kochać innych i tą miłością przemieniał ich na lepsze.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Monsignor Bojnowski Manor



★★★★★
5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross,
Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat

z ubezpieczeniami stanowymi

Husky A, Husky B

czyszczenie zębów, egzamin i zdjęcia tylko \$100 dla nowych pacjentów
wybielanie zębów Philips Zoom biały uśmiech w godzinę \$350

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

Piórem kronikarza

Gdy znudzi się pokój



W puszcze Pandory zawrzało. Oto Niemcy, odwieczny najeźdźca i wróg stał się dobroczyńcą i ma Polsce przekazać używane czołgi i samoloty, za które zapłacimy 25 mln euro. Jak donosi prasa, ministrowie Jerzy Szmajdziński i Rudolf Scharping mają w kwietniu podpisać dodatkowe umowy w sprawie remontów przekazanych czołgów, produkcji amunicji do nich i przeprowadzenia niezbędnego szkolenia polskich żołnierzy. Minister Scharping miał stwierdzić na spotkaniu w Berlinie, że czołgi Leopard-2 i samoloty Mig-29 nie są sprzętem przestarzałym,

którego Niemcy chcą się pozbyć, lecz Bundeswhra rezygnuje z niego wskutek podjętej reformy armii.

Podobna sytuacja w naszej historii miała już miejsce. Środek lipca 1410 roku. Pola grunwaldzkie. Do króla Jagiełły przybyli dwaj heroldowie krzyżaccy.

- Mistrz Ulryk - rzekł pierwszy herold - wzywa twój majestat panie na bitwę śmiertelną i aby męstwo wasze, którego wam widać brakuje, podnieść, śle wam te dwa nagie miecze.

- Mieczów ci u nas dostatek - odpowiedział król Władysław - ale i te przyjmuję jako wróżbę zwycięstwa, którą mi sam Bóg przez wasze ręce zsyła.

Od tego pamiętnego zwycięstwa polskiego rycerstwa minęło bez mała 600 lat. Zmieniły się granice państw, ludzie, ich potrzeby i cele. Od lat nie mają już wojen grabieżczych, choć armie zbroją się i doskonają w zabijaniu.

Prowadząc wywiad z generałem Mirosławem Hermaszewskim, zapytałem prowokacyjnie, czy jest jakaś szczególna potrzeba utrzymywania polskiej armii. Przypomniałem mu też, że niektóre Jednostki Wojskowe pilnowane są przez firmy ochroniarskie. Odpowiedział, że wszystkie narody posiadają wojsko, więc i Polska musi. Na pytanie, że cywile ochraniają żołnierzy, nie odpowiedział.

Heroldowie Ministerstwa Obrony Narodowej jeżdżą po świecie w poszukiwaniu nowoczesnych samolotów dla polskiego lotnictwa. Amerykanie zaproponowali F-16, samolot wielozadaniowy za 30 mln USD, Szwedzi myśliwiec „Gripen”, Francuzi „Mirage”. Fachowcy zaś z Mielca twierdzą, że nasze M-93 „Iryda” są doskonałe i swoją nowoczesnością oprzyrządowania mogą konkurować z zachodnimi „cackami”.

Do wojny z japończykami, 60

lat temu, Amerykanie zamierzali wykorzystać nietoperze. Miały być wyposażone w niewielkie ładunki zapalające i umieszczone w specjalnych pojemnikach. Planowano transportowanie przechowywanych w ten sposób molosów meksykańskich nad terytorium wroga. Pojemniki wyrzucone miały być na spadochronach za dnia i otwierać się na odpowiedniej wysokości uwalniając nietoperze. Spodziewano się, że one natychmiast poszukają schronienia wśród gęstej zabudowy japońskich miast i wsi. Tam uwolnią się od ładunku (specjalny zaczep miał to spowodować), który miał wywołać pożar. W ten sposób planowano zniszczyć Japonię, bez jednego wystrzału karabinowego.

Może więc miast szukać drogich samolotów wyhodujemy żywe bombowce? Tak na wszelki wypadek, gdyby komuś znudził się Pokój i zapragnął, jak ongiś Hitler, wojny.

Andrzej Kamiński

List otwarty do Polonii w Connecticut

Szanowni Państwo, droga Polonio!

4 października minęło dokładnie 5 lat odkąd zostałem powołany na pierwszego w historii polskiego konsula honorowego na stan Connecticut. Oznacza to, że moja kadencja dobiegła końca, ponieważ konsulowie honorowi powoływani są na okres 5 lat.

Funkcję tę objąłem wtedy pełen różnorodnych pomysłów i ambitnych planów, ale też z lekką niepewnością, czy uda mi się je zrealizować. Wiedziałem bowiem, że nie będę w stanie zrealizować ich sam i bez wsparcia i współpracy ze strony lokalnej Polonii moje plany skończą tam, gdzie się zaczęły - czyli na poziomie samych pomysłów.

Dziś, patrząc wstecz na te ostatnie 5 lat, jestem niezmiernie zadowolony i dumny z tego, co udało nam się wspólnie osiągnąć. Dostęp nawet do ograniczonych usług konsularnych i lokalny punkt, gdzie można zasięgnąć informacji, okazały się bardziej niż potrzebne. Wspólnie zorganizowaliśmy w tym czasie liczne spotkania biznesowe, wydarzenia patriotyczne i kulturalne, komisje wyborcze, a nawet historyczny przemarsz na czele Parady Pułaskiego w Nowym Jorku i wizytę Prezydenta RP Andrzeja Dudy w New Britain.

Lecz to, z czego jestem najbardziej



dumny, to fakt, że udało nam się jeszcze bardziej zaistnieć w świadomości naszych sąsiadów, lokalnych władz i polityków oraz na mapie Polonii w USA. Echa po wydarzeniach, takich jak ostatni Festiwal Małej Polski, który miałem zaszczyt współorganizować, 82. Parada Pułaskiego czy historyczna wizyta polskiego prezydenta w Connecticut, rezonują do dziś. Kilka tygodni temu polski dyplomata zapytał mnie, jak

udało się nam zorganizować tak wspaniałą i udaną wizytę prezydenta w New Britain - w miejscu, o którym wcześniej nikt w Polsce nie słyszał. Lecz to, że dziś o Polonii w Connecticut się słyszy i ją docenia, nie jest jedynie moją zasługą, a naszym wspólnym osiągnięciem - naszym i wszystkich tych, którzy przez pokolenia budowali ten niesamowity polonijny dorobek, którym dziś możemy się szczycić.

Jest wiele osób i organizacji, którym należą się słowa podziękowania za okazane mi wsparcie przez ostatnie 5 lat, pewnie zbyt wiele, aby móc je tu wszystkie wymienić. Niesamowitym wsparciem obdarzał mnie ambasador RP w Waszyngtonie Piotr Wilczek oraz konsul RP w Nowym Jorku na czele z obecnym konsulem generalnym Adrianem Kubickim. Słowa uznania należą się placówce im. Gen. Halleraw New Britain, która jest ostoją polskiego patriotyzmu w New Britain. Podziękowania należą się też mojemu współnikowi Marcinowi Bolcowi oraz całemu zespołowi gazety „Biały Orzeł”, bowiem obowiązki konsularne często przelewały się na cały zespół redakcyjny. Dziękuję Komitetowi Parady Pułaskiego ze Stamford, że to właśnie mi przypadł niesamowity i bezprecedensowy zaszczyt stanięcia na czele całej

Parady Pułaskiego w 2019 roku. Dziękuję wszystkim polonijnym organizacjom za współpracę i wsparcie oraz naszym polonijnym mediom za pomoc w nagłaśnianiu tak wielu wydarzeń i inicjatyw. Dziękuję byłemu burmistrzowi New Britain Lucianowi Pawlakowi, który dla Polonii zrobił i robi więcej niż jakakolwiek inna osoba, z którą skrzyżowały się moje drogi.

Po 5 latach pełnienia funkcji konsula honorowego podjąłem trudną, lecz według mnie słuszną, decyzję, aby następną 5-letnią kadencję pełniła inna osoba. Jestem przekonany, że na nowych pomysłach i inicjatywach mojego następcy skorzysta cała Polonia, a ja ze swojej strony zrobię wszystko, aby tę osobę wesprzeć tak samo, jak nadal planuję pozostać zaangażowany w życie polonijne w naszym stanie.

Kończąc, życzę całej Polonii motywacji i inspiracji do dalszych wyzwań, pomysłów, projektów. Praca społeczna nie zawsze jest łatwa, a czasami potrafi być nawet niewdzięczna. Lecz patrząc na to, co wspólnie jako Polonia w Connecticut osiągnęliśmy i wciąż osiągamy, wierzę, że nikt z nas nie ma najmniejszej wątpliwości, czy warto.

Darek Barcikowski

„aby język giętki, powiedział wszystko, co pomyśli głowa” „Teściowie też ludzie.”

Czy drodzy Czytelnicy wiedzą, że teść i teściowa obchodzą swój specjalny dzień? Tak, tak. Dzień Teściowej przypada na 5 marca. Święto zostało ustanowione w latach 80-tych. Ma być okazją do wyrażenia szacunku i wdzięczności synowej lub zięcia za miłość, zainteresowanie i pomoc. Dzień Teścia w roku 2022 wypada na 21 maja. To oczywiście dzień podziękowań dla ojców naszych mężów i żon. Układy rodzinne z teściami należą chyba do najbardziej skomplikowanych rodzajów więzów rodzinnych. Internet pęka w szwach od artykułów typu: „Toksyczna teściowa- jak się od niej uwolnić?”, „Problem z teściem i zero wsparcia oraz zrozumienia od męża... Pomocy!!!”.

Istnieje nawet termin medyczny „penterofobia” czyli silny lęk przed teściową (z greckiego penthera-teściowa). Podręcznik diagnostyczny zaburzeń psychicznych (DSM V) podaje, iż gdy mamy do czynienia z tym rodzajem fobii odczuwamy:

nadmierny i uporczywy strach wobec teściowej lub teścia, stany lęku i paniki w ich obecności, unikamy ich wszelkimi sposobami. Niektóre z najczęstszych objawów

penterofobii to: nudności i wymioty, zawroty głowy, drżenie ciała, nadmierne pocenie się, niemożność artykułowania słów, atak paniki. Proszę sprawdźcie czy spełniacie kryteria podręcznika diagnostycznego. Mam nadzieję, że Wasze stosunki z teściami są jednak pozytywne. Jeśli nie jesteście pewni to zwróćcie uwagę jak się do teściów zwracacie. Język jest doskonałym wskaźnikiem podświadomych intencji. Może dużo powiedzieć o Waszych wzajemnych stosunkach.

Tradycja zaleca zwracanie się do rodziców żony bądź męża „mamo” i „tato”.

Bardzo to piękne gdy rodzina jest zgodna, a teściowie to skarb. Jest to jednak zjawisko nieczęste. Przeważnie w wypadkach rodzinnej niechęci mamy do czynienia z ciekawą komunikacją wyrażającą sarkazm, przepisowo owinięty ochłapami iluzorycznego szacunku: „Niech się mamusia przesunie.”, „Tato już wychował swoje dzieci, to są moje!”, „To mamusia już przyjechała?!”.

Niestety jest wielu, którzy sami mówią, że słowo „mamo” czy „tato” po prostu „nie przechodzi przez gardło”. Wówczas rozmówcy sięgają po formy bezosobowe. Unikają

bezpośredniego zwracania się do teściów: „Czy dobrze tak karmić parówkami moje dziecko?”, „Nie za głośno tutaj ta telewizja?”. Formy bezosobowe są nie lada gimnastyką. Wymagają ciągłego zastanawiania się nad formą wypowiedzi.

Są i tacy, którzy mówią do teściów po imieniu. Ten przywilej musi zaproponować sama teściowa/teść, bo inaczej nie wypada. „Co Halinko u ciebie? A Zdzisiu jak tam?” zabrzmią w zgranych rodzinach.

Zdarza się, chociaż osobiście z tym spotkałam się tylko raz, że synowa/zięć zwracają się do teściów na pan/pani. To już nie lepiej przejść na ty?? Można też użyć i samej formy „teściowa”, „teściu”. Brzmi jednak zbyt oficjalnie: „Niech teściu sobie spocznie”.

Idealny świat rodzinny to ciepłe zwracanie się do teściów szczerym „mamo”, „tato”. No ale najpierw te ciepłe uczucia musimy odczuć... Może pomoże świadomość, że teściowie też mają bądź mieli własnych teściów. Twoja teściowa też była kiedyś młoda, miała małe dzieci i możliwe, że zaciskała zęby na widok swojej teściowej, a może nawet i cierpiała na penterofobię. Teściowie też ludzie. Powinniśmy się skupić na miłości jaką obdarzają nasze

dzieci, chyba że stawiają bardziej na rywalizację między wnukami. To komplikuje wszystko, szczególnie chęć empatyzowania z naszymi teściami. Jeśli któryś z wnuków, który nie jest naszym milusińskim, w obrazie nakreślonym przez teściów uczy się trzech języków, stepować i grać na pianinie to niestety należy jedynie wyartykułować dźwięk podziwu. Wszelka riposta może przynieść duże szkody, może nawet namieszać między samymi dziećmi, które wezmą historie o nierównym traktowaniu w dorosłość. Większość z nas przechowuje wewnątrz takie właśnie minione sytuacje. Wszyscy pamiętamy bardzo dobrze, jeśli babcia kogoś z kimś porównała bądź go po prostu wychwaliła pod niebiosą.

Zakończę mimo wszystko zachętą do cieplejszego zwracania się do Waszych teściów, pomimo punktów zapalnych w rodzinie. Może jak przestaniemy zwracać się do nich bezosobowo coś się zmieni? Może jak usłyszą „mamo”, „tato” tak z serca trochę zmiękną? Mam nadzieję, że wbrew ogólnie panującym tendencjom w Waszych Rodzinach więzy z teściami są zdrowe, a rodzice męża/żony to dla Was wsparcie.

Anna Czop

Zakład Pogrzebowy



| | |
|---|--|
| <p>Newington Memorial Funeral Home Zakład Pogrzebowy 50 Lat Działalności 20 Bonair Avenue Newington, CT 06111 Tel. (860) 666-0600 Fax (860) 666-8377</p> | <p>Burritt Hill Funeral Home Zakład Pogrzebowy 70 Lat Działalności 332 Burrit St. New Britain, CT 06053 Tel (860) 229-9021 Fax (860) 612-0093</p> |
|---|--|

Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS
rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ



bezpłatny przegląd
zębów i konsultacja
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330
Orange Dental Group
472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

Ciekawostki

Potężny inhibitor blokuje wirusa dengi, jedno z największych zagrożeń zdrowotnych dla ludzkości

W ostatnich dekadach gwałtownie zwiększył się zasięg występowania dengi, wirusowej choroby przenoszonej przez komary. Zagrożona jest nią już połowa ludzkości, a WHO umieściła dengę na liście 10 największych zagrożeń dla ludzkości. Każdego roku zaraża się około 400 mln osób, z czego u ponad 100 mln występują objawy. Istnieją cztery odmiany (serotypy) wirusa dengi. Przechorowanie zakażenia daje odporność na całe życie, ale tylko na konkretny serotyp. Kolejne zakażenia innymi serotypami zwiększają ryzyko ciężkich powikłań i śmierci. Dotychczas nie istniał żaden specyficzny sposób leczenia dengi. Jednak wkrótce może się do zmienić.

Naukowcy z Uniwersytetu Katolickiego w Leuven (KU Leuven) poinformowali o stworzeniu bardzo silnego inhibitora wirusa dengi. Jest on skuteczny przeciwko wszystkim serotypom i może być wykorzystywany zarówno w leczeniu, jak i prewencji.

Profesor Johan Neyts z Instytut Rega na KU Leuven wyjaśnia działanie inhibitora JNJ-A07. Wraz z grupą doktora Ralfa Batenschlagera z Uniwersytetu w Heidelbergu, wykazaliśmy, że nasz inhibitor zapobiega interakcji dwóch protein niezbędnych do kopiowania materiału genetycznego wirusa. Gdy do tej interakcji nie dochodzi, wirus nie może kopiować swojego RNA, więc nie powstają nowe wiriony.

Naukowcy przetestowali swój inhibitor na 21 klinicznych izolatach, które reprezentowały naturalne różnicowanie genotypów i serotypów wirusa dengi. Okazało się, że JNJ-A07 działa za pośrednictwem nieznanego wcześniej mechanizmu zapobiegając powstaniu wirusowego kompleksu replikacyjnego poprzez blokowanie interakcji pomiędzy proteinami NS3 oraz NS4B. Przeprowadzone badania na myszach sugerują też, że inhibitor może być wykorzystywany nie tylko do leczenia osób już zarażonych, ale również prewencyjnie. Okazało się, że nawet doustnie podana niska dawka leku jest bardzo efektywna. Co więcej, leczenie działało nawet wówczas, gdy mamy silnie rozwiniętą infekcję. W takim przypadku liczba wirusów we krwi gwałtownie spadła w ciągu 24 godzin od rozpoczęcia leczenia. To pokazuje, że jak silnym lekiem mamy do czynienia, mówi doktor Suzanne Kaptein z KU Leuven.

Nowy lek może przydać się przede wszystkim na obszarach częstego występowania dengi. W okresach szczególnej aktywności wirusa czy w przypadku pojawienia się epidemii, mieszkańcy takich obszarów mogliby przez kilka dni czy tygodni przyjmować

lek, by zapobiec zakażeniu lub wyleczyć się z już istniejącej infekcji. Lek mógłby też chronić osoby podróżujące na takie obszary, jak turyści czy pracownicy organizacji pomocowych.

Prace nad lekiem na dengę rozpoczęły się w Leuven w 2009 roku. Najpierw sprawdziliśmy tysiące molekuł, by sprawdzić, czy któraś z nich zapobiega namnażaniu się wirusa w warunkach laboratoryjnych. Innymi słowy, poszukiwaliśmy igły w stogu siana. Gdy znaleźliśmy takie molekule, nasi chemicy zaczęli z nimi pracować. stworzyli wiele wersji każdej z nich, poszukując takiej odmiany, która będzie najlepiej działała przeciwko wirusowi, mówi Neyts. Naukowcy mieli przed sobą bardzo trudne zadanie. Wystarczy wspomnieć, że proces optymalizacji molekule składał się z około 2000 kroków. Lata intensywnej pracy zaowocowały stworzeniem niezwykle silnego inhibitora dengi, który teraz możemy z dumą zaprezentować.

Najnowocześniejszy na świecie robot ortopedyczny NAVIO operuje na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym

Posługując się jedynym w Polsce robotem ortopedycznym NAVIO, 78-letniej pacjentce wszczepiono w Klinice Ortopedii i Rehabilitacji Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM) endoprotezę stawu kolanowego. Robot mapuje w trakcie zabiegu powierzchnię chorego stawu, dlatego nie trzeba wcześniej wykonywać badania RTG. Jak podkreślono w relacji prasowej WUM, pozwala to również przeprowadzić zabieg z dużo większą precyzją. W trakcie wstawiania endoprotezy limit błędu wynosi tylko 1 mm, więc ludzkie oko często nie jest w stanie zauważyć tak małej różnicy. Robot posiada czułość rzędu 0,5 mm, dzięki czemu implant wprowadzany jest w najlepszym ułożeniu i w sposób optymalny dla pacjenta.

Endoprotezoplastyka stawu kolanowego z użyciem robota to przełom w leczeniu choroby zwyrodnieniowej. Niezwykle precyzyjne urządzenie pozwala osiągać znacząco lepsze i przewidywalne wyniki zabiegu. Na obecną chwilę nie da się tego zrobić lepiej. Zwykle tkanki miękkie muszą się zaadaptować, trwa to czasem pół roku, czasem rok. Po takim zabiegu nie trzeba czekać na adaptację, wszystko jest idealnie zbalansowane. Mniej naruszamy kości, mniej ingerujemy w staw. Pacjenci biorą więc mniej leków przeciwbólowych, przeciwwrzecznych i poprawiających krążenie – opowiada o stosowaniu NAVIO kierownik Kliniki, dr hab. Artur Stolarczyk.

Muzeum Bursztynu kupuje wielką bryłę bursztynu i będzie aplikować do Księgi rekordów Guinnessa

Największa bryła bursztynu na świecie stanie się własnością Muzeum Bursztynu-Muzeum Gdańska. Wkrótce mają się też rozpocząć starania o wpis do Księgi rekordów Guinnessa. Zakup jest możliwy dzięki dotacji Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków (NIMOZ).

Wyjątkowy bursztyn

Bryła waży nieco ponad 68 kg i pochodzi z Sumatry. Rzuca się w oczy tuż po wejściu do siedziby w Wielkim Młynie - można ją bowiem zobaczyć przy kasie.

W Gdańsku okaz znajduje się od 3 lat (jest depozytem). Przyjechał z USA.

Największą bryłę bursztynu na świecie zauważyliśmy podczas Targów Amberif i uznaliśmy, że warto, by pozostała w Gdańsku. Prezentowaliśmy ją nawet na jednej z naszych wystaw czasowych w poprzedniej lokalizacji Muzeum Bursztynu w Zespole Przedbramia, ale celowo nie nadawaliśmy sprawie większego rozgłosu. Od początku chodziło nam o jej kupno, a właściciele bryły, Janusz Fudala i Dough Lundberg, okazali nam niezwykłą życzliwość - ujawnił dyrektor Muzeum Gdańska Waldemar Ossowski.

Warto przypomnieć, że dotychczasową rekordzistką jest ważąca 50,4 kg bryła należąca do Jospha Fama z Singapuru (ona także pochodzi z Sumatry). Tytuł największej przysługuje jej oficjalnie od 26 lipca 2016 r. Wymiary tego okazu są imponujące: 55x50x42 cm.

Bursztyn sumatrzański, młodszy kuzyn bursztynu bałtyckiego, wygląda jak skała lub meteoryt. Gdy pada na niego światło UV, opalizuje na niebiesko. Kierowniczka Muzeum Bursztynu, Renata Adamowicz, wyjaśnia, że z jakiegoś względu - prawdopodobnie z powodu niegdyś istniejących warunków środowiskowych - zawiera bardzo mało inkluzji. Występuje w pokładach węgla brunatnego, skąd jest wydobywany jako surowiec dodatkowy. Powstał z żywicy wytwarzanych przez kwiatowe rośliny okrytonasienne, które do dziś rosną w lasach równikowych Azji Południowo-Wschodniej - dodaje.

Literacki Nobel 2021 dla uchodźcy z Zanzibaru i profesora na University of Kent

Abdulrazak Gurnah został uhonorowany tegoroczną Nagrodą Nobla z literatury za bezkompromisowe i pełne współczucia badanie skutków kolonializmu i losu uchodźcy pomiędzy kulturami i kontynentami. Ten szerzej nieznanym pisarzem z Zanzibaru jest emerytowanym wykładowcą literatury angielskiej i postkolonialnej na brytyjskim University of Kent. Specjalizuje się na badaniu literatury takich autorów jak Wole Soyinka, Ngũgĩ wa Thiong'o i Salman Rushdie.



Gurnah opublikował dziesięć powieści i liczne krótkie opowiadania. Głównym tematem jego twórczości jest los uchodźcy. Nic zresztą dziwnego, gdyż sam jest uchodźcą. Urodził się w 1948 roku na Zanzibarze. W grudniu 1963 roku Zanzibar, w sposób pokojowy, przestał być protektorem Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy przygotowali grunt pod sprawowanie przez mieszkańców Zanzibaru samodzielnych rządów. Miał on być częścią Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, monarchią konstytucyjną rządzoną przez sultana. Jednak miesiąc później sultan został obalony, sultanat zastąpiła Ludowa Republika Zanzibaru i Pemby, a rządzący socjaliści zaczęli prześladować i mordować Arabów i Hindusów. Gurnah należał do prześladowanej mniejszości. Po ukończeniu szkoły, w wieku 18 lat, porzucił rodzinę i uciekł z Zanzibaru. Wrócić tam mógł po 18 latach. Zgodzono się, by przyjechał zobaczyć się z umierającym ojcem.

Nastoletni Abdulrazak Gurnah trafił do Wielkiej Brytanii jako uchodźca. Pisać zaczął w wieku 21 lat. Mimo, że jego ojczystym językiem był swahili, pisał po angielsku. Podkreśla jednak, że jego pierwszych dzieł nie można uznać za pisarstwo, gdyż nie miał odpowiednich podstaw. Na Zanzibarze nie miał praktycznie dostępu do literatury w swahili. Dlatego też na początkach jego twórczości największe ślady odcisnęła poezja arabska i perska oraz Koran. Z czasem poznał literaturę angielską, która miała znaczący wpływ na jego późniejsze dzieła.

Gurnah świadomie jednak łamie konwencję literacką kraju swojego zamieszkania, podkreślając w swoich dziełach kolonialną perspektywę, by wypuklić punkt widzenia rodzimych mieszkańców Afryki. I tak jego powieść Desertion z 2005 roku jest romansem, ale odmiennym od europejskiej tradycji literackiej, gdzie bohatera, wracającego z romantycznej zagranicznej eskapady, spotyka tragiczny koniec. W powieści Gurnaha cała akcja rozgrywa się w Afryce i tak naprawdę nie ma końca.

Jednocześnie jednak unika Gurnah naiwnej tęsknoty za szczęśliwymi dziewczęcimi czasami prekolonialnej Afryki. Jego własne dziedzictwo kulturowe pochodzi w końcu z Zanzibaru, wyspy, która przez wieki była niezwykle ważnym punktem długodystansowej wymiany handlowej i ważnym miejscem handlu niewolnikami. Była łupem lokalnych i światowych potęg - Arabów, Hindusów, Portugalczyków, Niemców czy Brytyjczyków - i sama przez pewien czas była lokalną potęgą.

Tegoroczny laureat literackiego Nobla debiutował powieścią Memory of Departure z 1987 roku.

A.Z.

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

JAKIE ROŚLINY NALEŻY WYKOPYWAĆ PRZED ZIMĄ?

Jesienią w ogrodach pozostaje wiele do zrobienia. Choć część kwiatów i krzewów nadal cieszy oczy niezrównanymi kolorami, niektóre z nich wymagają szczególnego traktowania. Nie wszystkie mogą pozostać w gruncie podczas zimy ze względu na niską odporność na mrozy. Dowiedz się, które rośliny należy wykopywać na zimę, kiedy dokładnie to robić i jakie warunki im zapewnić, by w kolejnym sezonie znów stanowiły piękną ozdobę przydomowych rabatek.



Wykopywanie roślin na zimę: Dlaczego tak ważne?

Istnieje wiele gatunków roślin, które pięknie kwitną i rozwijają się w naszych warunkach klimatycznych, a część z nich nie wymaga nawet dużych nakładów pracy i skomplikowanych zabiegów pielęgnacyjnych. Okazuje się

jednak, że w polskich ogrodach dużą popularnością cieszą się rośliny, które naturalnie rozwijają się w miejscach o cieplejszym klimacie. Ich części podziemne nie są przystosowane do lokalnych mrozów, więc konieczne okazuje się ich wykopywanie przed zimą i właściwe przechowywanie, by przetrwały w jak najlepszej kondycji aż do wiosny.



Właściwie przechowywane rośliny pięknie rozwiną się w kolejnym sezonie

Kiedy wykopywać rośliny cebulowe?

Kalendarz prac należy dopasować do konkretnego gatunku. Jeśli w naszym ogrodzie królują różne gatunki ciepłolubnych roślin cebulowych, wykopywanie będzie trzeba podzielić na kilka etapów.

Pierwsze tego typu manewry wykonywać można już we wrześniu, kiedy z gruntu należy usunąć mieczyki, jaskry, acidantery i gloriozy. Są najbardziej narażone na wahania temperatury oraz choroby. Na przełomie września i października wykopywać należy eukomisy. Wtedy też za pracę powinny zabrać się osoby, które mają na swoich

rabatach galtonie. W pierwszej połowie października przychodzi pora na frezje i krokosmie. Ważne, by zdążyć przed pierwszymi przymrozkami, więc warto na bieżąco sprawdzać prognozy pogody. Do przymrozków można wstrzymać się z najbardziej odpornymi roślinami, czyli daliami, begoniami i paciurecznikami.

Rośliny cebulowe: Instrukcja obsługi

Samo wykopywanie roślin to dopiero pierwszy etap ich przygotowania do przetrwania zimowych warunków. Należy je dokładnie przejrzeć, by usunąć uszkodzone egzemplarze. Co prawda podziemne części roślin nie wymagają natychmiastowego czyszczenia, ale konieczne jest skrócenie roślinnych pędów i umieszczenie ich na co najmniej kilka dni (najlepiej na tydzień) w ciepłym, zacienionym i przewiewnym miejscu, aby przeschły. Po upływie tego czasu przychodzi moment na usunięcie resztek liści, ziemi i suchych korzeni.



Zadbaj o to, by twoje rośliny przetrwały do wiosny w dobrym stanie

O tym musisz pamiętać: Istnieje kilka

gatunków roślin, w tym popularne lilie oraz eukomisy, których nie należy poddawać suszeniu. Od razu po wykopaniu otocz je torfem lub trocinami. W ich przypadku nadmierne wyeliminowanie wilgoci doprowadziłoby do obumierania roślin.

Jak przechowywać rośliny zimą?

Oczyszczone części podziemne należy ułożyć w ażurowych pojemnikach (mogą być to skrzynie drewniane lub plastikowe). Powinny tworzyć pojedyncze warstwy. Do obsypania wykorzystaj trociny, torf lub piasek. Najlepszym miejscem do przechowywania będzie chłodna i zacieniona piwnica.

Większość gatunków preferuje temperatury, które mieszczą się w przedziale 5-10°C. Warto jednak precyzyjnie sprawdzać warunki przechowywania roślin zimą w zależności od konkretnego gatunku. Dla przykładu: gloriozy i acidantery preferują warunki dość ciepłe i temperatury oscylujące w granicach 12-15°C. Z kolei tygrysówka najlepiej zachowa się w chłodzie, czyli 2-5°C.

Nie zapomnij! Nawet jeśli wszystkie czynności związane z wykopywaniem roślin wykonałeś poprawnie, nie osiadaj na laurach. Co jakiś czas trzeba do nich zajrzeć, by skontrolować ich stan. To ważne zwłaszcza w wilgotnych pomieszczeniach. Rośliny mogą zacząć gnić lub zostać zaatakowane przez choroby grzybowe. Takie okazy należy niezwłocznie usunąć, by nie zagrażały zimowaniu pozostałych.

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:

dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kielbasami, szynkami, boczkiem, smalcem i wiejskim chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formely Tower
Dairyland
Foremost
American Modern
Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon

m
GROUP



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net



Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460
Duży parking z tyłu budynku

Czyżby nadchodził totalitaryzm?

Pozdrawiam wszystkich z wyjątkiem tych którzy uważają, że nie ważne są prawa i wolności obywatelskie, a rządy powinny mieć jeszcze więcej do powiedzenia w kwestii naszego codziennego życia i zdrowia. Prawdą jest, że łatwo jest rządowi coś dać, ale niezwykle trudno odebrać, podobnie jest z naszymi prawami obywatelskimi wywalczonymi przez naszych przodków. Oglądam z zaniepokojeniem jak ludzie wykazują tendencję do wielbienia i niemal kompletnego zaufania dla polityków. Przy tym nie wiedzą, albo nie chcą wiedzieć jak niebezpiecznym zawodem jest polityk. Ile na niego codziennie czyha pokus, jak przemożne i przebiegłe są siły, które pracują nad tym, aby go skorumpować. Korupcja wśród polityków jest chlebem powszednim i tylko nieliczni politycy potrafią się jej ustrzec zwykle za cenę braku szybkiego awansu. Szczególnie teraz kiedy moralny człowiek znajduje się w strefie zgniotu, odzierany z praw i godności właśnie przez polityków reprezentujących już nie interes swoich wyborców, ale sił globalnych realizujących swoje ponadnarodowe plany.

No i stało się! Jednak świat się zmienia. Zamiast wylaniającej się z tajemnych czeluści daremnie poszukiwanej Atlantydy, mamy objawioną nową światową religię! Ano, w przyrodzie nie ma pustki, na miejsce osłabionej, porzucanej i spenetrowanej często religii chrześcijańskiej (w tym katolickiej) obserwujemy niesamowity wzrost uniwersalnej nowej (ludziska w "coś" muszą wierzyć!) sekty Covidowej. Jest ona "zastrzykiem" nadziei i podobno ostateczną próbą wyjaśnienia wszelkich egzystencjalnych tajemnic, uzdrowienia ziemi i człowieka, próba pełnej ich synchronizacji, a nawet symbiozy. Co od dawna śniło się filozofom...

Stolica nowej uniwersalnej religii COVIDIA ulokowana jest w neutralnej (żeby nie obrazić islamu, chrześcijaństwa i moźeszowych) Szwajcarii z supreme covipopem Klausem Schwabem I na czele (Światowe Forum Ekonomiczne). Nikt nie kwestionuje faktu, że wirus istnieje, a ludzie chorują i niestety nawet umierają. Jednak łatwo zauważyć jak na naszych oczach na całym świecie przy okazji epidemii poprzez kontrolowanie lokalnych rządów globaliści uruchomili programy niszczące dotychczasowy społeczny porządek, nierzadko wobec inaczej myślących ludzi używając przemocy. Pielęgniarki z poświęceniem walczące z epidemią są zmuszane do przyjęcia szczepień, jeśli odmówią są wyrzucane na bruk, a z drugiej strony administracja narzeka na niedobór medycznego personelu. Nie bierze się pod uwagę tego, że część ludzi już miało wirusa i ich organizmy posiadają naturalną odporność



organizmu, w/g niezależnych immunologów wielokrotnie silniejszą od tej po szczepionkach. Obserwujemy załamanie produkcji, ogromne poziomy inflacji i nic to. Dziennikarz radiowo-telewizyjny Glenn Beck ostrzega, że Ameryka stacza się na równi pochyłej w kierunku socjalistycznego modelu Wenezueli...

Okazuje się, że tak podwójnie zaszczepieni jak i niezaszczepieni roznoszą wirusa (patrz: badania w bardzo wyszczepionym Izraelu), chorują, mogą mieć poważne powikłania, a nawet opuścić ten zwariowany świat nogami do przodu... Jeden z komentatorów podzielił się refleksją, że prawdziwym sprawdzianem dla jakości szczepionek jednak byłaby prawna odpowiedzialność producentów za ewentualne skutki uboczne.

W sprawie szczepień lewica niespodziewanie szybko zapomniała o swoim sztandarowym hasle: "moje ciało, mój wybór", zamieniając je na: "twoje ciało, nasza strzykawka"...

Rzeczywiście żyjemy w czasie rewolucyjnym, choć większość ludzi pływa po medialnej powierzchni i nie ma o tym pojęcia. Świat doznaje, dojrzewa i jest przygotowywany do radykalnych zmian, co już można zaobserwować na przykładzie będących w poważnych kłopotach USA. To nie tylko oznacza danie większej roli Niemcom w Europie i podobną próbę pozyskania Rosji, aby skupić się na odpowiedzi na chińskie wyzwanie. To również oznacza użycie USA w procesie odnarodowienia świata z negatywnymi rewolucyjnymi konsekwencjami dla tradycyjnej Ameryki i pozbawienia jej patriotycznego etosu.

Dziś Ameryka leży pogrążona między oceanami niemilosiernie nakręcającej spirali zadłużenia, a przybierającym gwałtownie na sile tsunami dekompozycji dotychczasowych wartości, wolności i bezpieczeństwa, tsunami ufundowanego przez mesjanistyczną globalistyczną lewicę. Za zadłużeniem głoszą politycy obydwu partii (choć Republikanie z niejakim ociąganiem), korupcja w świecie politycznym to nic nowego. Drugi aspekt demoralizacji i rozbicia Ameryki przebiega już od wielu dekad. Ostatnio przyspieszył nie tylko poprzez

przeciwstawienia zaszczepionych nieszczepionym, ale poprzez otwarcie granicy z Meksykiem i premiowaniem nielegalnego przekraczania granicy (w tym roku już ponad milion nachodźców!).

Tylko przez granicę z Teksasem w ostatnich tygodniach przeszło ok. 40,000 głównie Haitińczyków, którzy przedtem osiedlili się już w Brazylii i Chile, ale na wieść o otwartej granicy ruszyli do oferującą wyższy standard życia Ameryki. Przy samej granicy zbudowali sobie miasteczko szałasów i namiotów. W mediach podniósł się szum, więc administracja Bidena wymiotła to miasteczko pod dywan. Szybko zaczęto rozwozić po wielu stanach tych migrantów (bez badań czy szczepień na C19) tych, którzy przedstawiali się jako rodziny, oraz kobiety jeśli te oświadczyły, że są w ciąży (?). W dzisiejszym świecie mężczyzna może oświadczyć, że jest kobietą, pewnie nawet też, że jest w ciąży. Część młodych mężczyzn propagandowo skierowano samolotami do Haiti, gdzie dochodziło do przepychanek, gdyż ci ludzie lata wcześniej wyjechali z Haiti do Brazylii i Chile. Co interesujące, administracja Bidena użyła samolotów do rozwożenia uchodźców, ale nie wysłała samolotów aby ratować afgańskich Amerykanów. Przeciwnie, zabroniła lądowania samolotom z Afganistanu na obszarze USA (!)

Kryzys na granicy z Meksykiem miał przykryć niezdarne i skandaliczne wycofanie się z Afganistanu, gdzie mszcząc się za zamach, który kosztował życie kilkunastu amerykańskich żołnierzy, Amerykanie zabili dronem 10 niewinnych Afganów (w tym 7 dzieci). Następnie tak dowództwo armii jak i prezydent Biden ogłosili to jako udaną operację likwidacji groźnej grupy terrorystycznej (!). Teraz przyjdzie czas na zapłatę odszkodowania, ale co tam, liczy się tylko para, która poszła w gwizdek...

ONZ ogłosił, że na świecie przemieszcza się ok. 1 mld uchodźców, a wszystkiemu winne są zmiany klimatyczne. Chodzi o to, abys lepiej zrozumiał Majakowskiego:

"Jednostka - zerem, jednostka - bzdurą, sama - nie ruszy pięciociałowej kłody, choćby i wielką była figurą,"

W tym wierszu "poświęconym" Leninowi, W.W. Majakowski ogłasza niezdolność jednostki ludzkiej do rozwiązania wielkich problemów świata i supremację mocy aparatu państwowego. Dziś w epoce "zmian klimatycznych" (tak jakby dotąd klimat się nie zmieniał!), a co więcej w epoce epidemii C19 musimy zrozumieć, że tylko miłujący ludzką rządy globalny pociągający za sznurki rządów lokalnych może zapewnić nam bezpieczeństwo, szczęście i dobrobyt!

Obserwując wiadomości ze świata widzimy, że do niedawna sympatyczna Australia przechodzi bardzo silny kryzys i powoli zamienia się w totalitarne państwo. Zachodzące tam sceny na ulicach miast można śmiało porównać do pacyfikacji przez oddziały ZOMO protestujących obostrzenia stanu wojennego polskich patriotów. Bezsensowna przemoc, zezwierżenie policji bijącej obywateli wyrażających sprzeciw przeciwko totalitarnym zapędom biurokracji i polityków. Wielkie rozczarowanie...

Globaliści w USA dotąd z powodzeniem posługują się karta rasową wykorzystując ją do kompletnej zmiany organizacji i zasad funkcjonowania społeczeństwa. Jednak i tu zaczynają pojawiać się pęknięcia i to przy okazji polityki wyszczepienia całej populacji. W Nowym Jorku i okolicach czarnoskórzy Amerykanie szczepią się grubo poniżej 40% i wobec zarządzeń władzy (rządzą tam Demokraci), bez covidowego paszportu ci czarnoskórzy wyborcy Demokratów nie mogą wejść do restauracji, siłowni, czy nocnego klubu. Oj, będzie się działo! Również okazuje się, że preferowani przez lewicę Latynosi, powoli przechodzą na stronę Republikanów...

Ameryka jest tradycyjnie bardzo zróżnicowana, teraz na pozycję lidera broniącego praw obywatelskich wysuwa się młody gubernator stanu Floryda Ron DeSantis, który razem ze swoim szefem stanowego zdrowia (czarnoskórym) Josephem Ladapo, (MD) w niesamowity sposób ostatnio mówił o odrzuceniu strachu używanego przez rządy w szczepiennej polityce. Jest nadzieja...

Coś się zmienia, ludzie powoli przecierają oczy. Matki ostro walczą ze szkolną biurokracją nakazującą używanie masek przez dzieci szkolne. Szykują się wielkie czystki w wojsku, gdzie żołnierze odmawiają przyjęcia szczepionki (w tym poważny procent komandosów) nawet za cenę porzucenia wybranej kariery wojskowej, za cenę utraty prawa do emerytury wojskowej, czy nawet pod groźbą wojskowego sądu. Po raz pierwszy sondażownie wskazują, że gdyby teraz odbyły się wybory to zdecydowanie wygrałby Donald J. Trump. Z kolei prezydent Biden po spektakularnym zwycięstwie w Afganistanie nawołując do powszechnych szczepień wypowiedział wojnę 100 milionom nieszczepionym Amerykanom. Może stary, niekumaty, ale zuch!

Jacek K. Matysiak,
Kalifornia

Stypendyści PSS im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby w roku szkolnym 2021/2022

Po raz pierwszy w naszej szkole aż trzech uczniów otrzymało stypendia pokrywające całoroczną opłatę czesnego. Stało się to dzięki hojnym ofiarodawcom.

Pierwszym z nich są nasi byli uczniowie: **rodzeństwo Marek, Anna i Daniel Kochanowiczowie**.

Drugimi ofiarodawcami byli **państwo Agata i Waldemar Poznańscy**. Podczas naszego szkolnego pikniku „Powitanie lata” ufundowali jedną z nagród głównych loterii fantowej.

Państwo Poznańscy bardzo aktywnie działali w naszej szkole na przestrzeni kilkunastu lat odkąd zamieszkali w stanie Connecticut. Pan Waldemar



Nagrodzili oni **uczennicę klasy II LO Gabrielę Grabowską**. O ich nagrodę ubiegać się mogli uczniowie klas licealnych przedstawiając swoje dokonania na szczeblu polskiej szkoły, jak również inne osiągnięcia. Gabrysia Grabowska miała się czym pochwalić. Zaprezentowała świadectwo oraz dyplom wzorowego ucznia, jak również dyplom w konkursie „Być Polakiem”, którego nagrodą była wycieczka po Polsce i uroczystość wręczenia nagród na Zamku Królewskim w Warszawie. Otrzymała również wyróżnienie w konkursie „Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych” organizowanym przez Centralę Polskich Doksztalujących w Ameryce. Uroczystego wręczenia czeku dokonał **pan Marek i pan Kazimierz Kochanowicz** odwiedzając naszą szkołę 1 października podczas zajęć szkolnych. Był to zarówno dla naszych gości, którzy po latach zwiedzili naszą szkołę, jak i uczniów, czas pełen wrażeń i ciekawych spostrzeżeń. Mamy nadzieję na dalsze spotkania, dzięki którym obecni uczniowie będą mogli dowiedzieć się o pracy naszej szkoły sprzed wielu lat, jak i o osiągnięciach jej byłych uczniów.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy rodzinie Kochanowiczów za wspianą inicjatywę.

przez ponad dekadę pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Polskiej Szkoły Sobotniej im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby, a pani Agata jako mama klasowa aktywnie współpracowała z wychowawcami współorganizując dla uczniów wiele atrakcji. Nagrodę jaką ufundowali (czesne za rok szkolny 2021/2022) wylosował **uczeń klasy pierwszej Jan Śliwowski**.

Serdeczne podziękowania dla państwa Poznańskich i gratulacje dla Jasia Śliwowskiego.

Trzecie stypendium, o które mogą się ubiegać uczniowie naszej szkoły to **„Stypendium im. Ks. Romana Górowskiego”**. Jego sponsorem jest **SRiP PSS im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby**.

Fundusz stypendialny utworzony został, aby uczcić pamięć założyciela i wielkiego przyjaciela naszej szkoły śp. Ks. Romana Górowskiego (1945-2013). Ubiegać się o nie mogą uczniowie uczęszczający przynajmniej 5 lat do naszej szkoły przedstawiając swoje osiągnięcia, dyplomy w ostatnim roku szkolnym zarówno w naszej szkole, jak i reprezentując ją na zewnątrz. Podania o stypendium muszą wpłynąć każdego roku do 30 sierpnia.

W tym roku szkolnym powyższą



nagrodę otrzymała **uczennica klasy ósmej Gabriela Zygadło**.

Jest ona wzorową uczennicą. W ubiegłym roku szkolnym kilkakrotnie czytała czytania w Kościele św. Michała, kiedy z powodu pandemii nie było przedstawicieli z wyznaczonych klas, aktywnie włączała się w projekty szkoły i klasowe, uczestniczyła jako

reprezentacja w uroczystościach pod pomnikiem naszego patrona w Nowym Jorku.

Serdecznie gratulujemy Gabrysi Zygadło, a naszych uczniów zachęcamy do aktywnego uczestnictwa w życiu naszej szkoły.

Wioletta Jusińska
Dyrektor Szkoły



EMPIRE HOME LOANS



Monika
Kaczmarek Amaral



Pożyczki na kupno domów i mieszkań
FHA, USDA, VA
203K Full & Streamline
Homestyle, Conventional, ETC.

1880 Silas Deane Highway, Rocky Hill, CT06067
Cell: 860-997-9988
Office: 860-757-3832
Fax: 860-757-3836
email: monika@ehlmortgage.com
www: ehlmortgages.com



*„Twój dom jest tam
gdzie Twoje serce”*

MARZI FLORIST



Z okazji święta
zmarłych polecamy
specjalne bukiety i znicze



**atrakcyjne
ceny
dogodna
lokalizacja
zawsze świeże
kwiaty**



33 Fern St. New Britain, CT 06053
tel. (860)2291331

NAGRADZANY FOTOGRAF

DARIUSZ TEREPKA PHOTOGRAPHY

ŚWIADCZY TE USŁUGI FOTOGRAFICZNE

- WESELA
- KOMUNIE
- ZARĘCZYN
- PORTRETY
- IMPREZY FIRMOWE



FOTOGRAFIA WSZYSTKICH WYDAJEŃ ŻYCIOWYCH
718-415-2418
DTEREPKAPHOTO@GMAIL.COM
WWW.DARIUSZTEREPKA.PHOTOGRAPHY



Wethersfield BUILDING SUPPLY

1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

- Kostka brukowa**
- Kamień ozdobny na zewnątrz
oraz wewnątrz domu**
- Cegła**
- Bloki kamienne**
- Kamień kruszony**
- oraz wiele innych materiałów budowlanych
w super promocyjnych cenach**

Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

Anita Włodarczyk na Paradzie Pułaskiego i w PSFCU



Anita Włodarczyk na czele kontyngentu PSFCU



Dyr. wykonawczy PSFCU Bogdan Chmielewski, Anita Włodarczyk, Przewodniczący Rady Dyrektorów, Krzysztof Matyszczyk



Nasza Unia na Manhattanie



Przemarsz nowojorską Piątą Aleją

W niedzielę, 3 października br. po rocznej przerwie spowodowanej pandemią, reprezentacyjną, Piątą Aleją nowojorskiego Manhattanu przemarszerowała Parada Gen. Kazimierza Pułaskiego. Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa była tradycyjnie głównym sponsorem parady. Wraz ze stuosobową reprezentacją Naszej Unii, maszerowała trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem, Anita Włodarczyk – od niedawna Członkini PSFCU.

W nowojorskiej Paradzie wzięła udział polonijna społeczność z Nowego Jorku oraz stanów New Jersey, Connecticut i Pensylwanii. Uczestniczyli w niej m.in. weterani, duchowieństwo, młodzież, tym harcerze i uczniowie polskich szkół dokształcających a tematem przewodnim – pozostałością z zeszlurycznej, odwołanej Parady – był 100. rocznica urodzin św. Jana Pawła.

Wielkim Marszałkiem parady była Heidi Jadwiga Kopala z New Jersey a tytuł marszałków honorowych przypadł Helenie Knapczyk z Connecticut - sybiraczce, presecie Korpusu Pomocniczego Pań, legendzie wśród weteranów II wojny

światowej oraz Anicie Włodarczyk, trzykrotnej złotej medalistce igrzysk olimpijskich.

Anita Włodarczyk przemarszerowała nowojorską Piątą Aleją wraz z kontyngentem Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej. Można powiedzieć, że czuła się jak wśród swoich – kilka dni wcześniej przystąpiła do Naszej Unii, zostając pełnoprawną Członkinią PSFCU, o czym poinformowała w czasie spotkania z Członkami PSFCU w oddziale w Fairfield, New Jersey.

„Moje częste pobyty w Stanach Zjednoczonych będą od dzisiaj o wiele łatwiejsze i przyjemniejsze za sprawą karty kredytowej, jaką otrzymałam od Polsko-Słowiańskiej Federalna Unii Kredytowej. Czuje się zaszczycona zostając członkiem tak zacnej instytucji” – powiedziała Anita Włodarczyk podczas spotkania w Fairfield, NJ. Na spotkanie z trzykrotną mistrzynią olimpijską przyszło kilkadziesiąt osób, które miały okazję podziwiać trzy złote medale olimpijskie, zrobić zdjęcia z mistrzynią czy wziąć autograf.

Tekst: Paweł Burdzy/PSFCU
Zdjęcia: Dariusz Jeżewski/PSFCU



Świeżo upieczona Członkini PSFCU z najmłodszym Członkiem PSFCU, dwumiesięcznym Leonem i trzema olimpijskimi złotami



Anita Włodarczyk w oddziale w Fairfield, NJ



Podpisywanie autografów dla fanów



Anita Włodarczyk – nowa Członkini Naszej Unii z kartą płatniczą PSFCU



Pracownicy i wolontariusze Naszej Unii przed Paradą

A jak to z tym jesiennym koncertem było...?

Wiadomym jest, że *“na początku było słowo...”*. Dotyczy to stworzenia świata, jak i zdecydowanie mniejszych projektów, np. koncertu polskiej muzyki klasycznej w malowniczej winiarni.

Siedziałyśmy kiedyś sobie tak, przy lampce wina i rozkoszując się wyśmienitą atmosferą dumaliśmy, co by to nas jeszcze mogło uszczęśliwić, już tak do końca. A żeby liście były kolorowe, a nie zielone, a żeby było chłodno, ale zarazem ciepło, żebyśmy mogły ubrać miłe swetry, a żeby znajomi i przyjaciele byli tu z nami, wino miałyśmy, więc ostatnie - muzyka!!! Ach tak brakuje tu koncertu na skrzypce i wiolonczelę w plenerze i żeby usłyszeć motyw *“Nocy i Dni”* czy walc z *“Trędowatej”*. Skoro już



marzenie się rozpało konieczne trzeba było wziąć się do realizacji.

Następnego dnia wykonany został telefon do wspaniałej artystki Doroty Peglow i jej koleżanek Kathy Schiano oraz Lu Sun, które to występują z absolutnie przepięknym repertuarem muzyki klasycznej. Miejsce zostało już ustalone i pozostało poszukać sponsora. Wystosowałyśmy list do Unii Polsko - Słowiańskiej z opisem pomysłu i prośbą o wsparcie. Odpowiedź nadeszła błyskawicznie. I tak od wschodu do zachodu słońca miałyśmy zapięty na ostatni guzik plan *“Jesiennego Koncertu z polską muzyką klasyczną”*.

Impreza odbyła się 3 października w urokliwej winiarni z widokiem na piękny jesienny las. Nasze artystki zagrały między innymi: *“Taniec Eleny”* Lorenca, motyw muzyczny z filmu *“Polskie Drogi”*, *“Walc Barbary”* z *“Nocy i Dni”*, utwory Chopina i Kilara oraz wiele, wiele innych znanych utworów. Koncert trwał dwie godziny.

Publiczność nie tylko polska, ale też

amerykańska, zachwycała się gładko rozplywającym się w przestrzeni, taktom muzyki. Goście mieli czas na lampkę wina, miłe pogawędki oraz kontemplowanie się magią tego wyjątkowego wieczoru. Nie zabrakło również śpiewów i gdzieś daleko poniosło *“Góralu czy ci nie żal...”*.

Chciałyśmy serdecznie podziękować Panu Pawłowi Burdzy i Dorocie Ciszewskiej z Unii Polsko Słowiańskiej za środki finansowe dzięki, którym koncert mógł się odbyć, Pani Małgorzacie Płońskiej za przygotowanie oprawy graficznej, Markowi Czapce za prowadzenie śpiewu, Pani Wioletcie Szparze za współkonferansjerkę oraz Dwutygodnikowi POLONIA za patronat medialny.

Z całego serca dziękujemy wszystkim gościom za przybycie, za wszystkie ciepłe słowa i obiecujemy, że za rok odbędzie się kolejny *“Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie...”*

zdjęcia i tekst
Mariola Karwacka,
Izabela Pardo- Malecka

Upamiętnienie Tadeusza Kościuszki w Stamford

Październik, miesiąc dziedzictwa polskiego obfituje w wiele wydarzeń upamiętniających wielkich Polaków – bohaterów dwóch narodów: polskiego i amerykańskiego. Dokładnie w niedzielę, 3 października w Nowym Jorku na 5 Aleji w biało-czerwonej paradzie celebrowaliśmy pamięć generała Kazimierza Pułaskiego. Tydzień później 9 października działacze polonijni ze Stamford przypomnieli nam o innym wielkim Polaku – Tadeuszu Kościuszcze.

Okazją ku temu była uroczystość związana z zainstalowaniem tablicy upamiętniającej postać generała brygady Armii Kontynentalnej Tadeusza Kościuszki. Uroczystość miała miejsce w pięknym Parku Kościuszki przed obeliskiem upamiętniającym tę wspaniałą postać.

Park ten mieści się w południowej części Stamford tzw. South End, który był w większości zamieszkiwany głównie przez rozrastającą się społeczność polsko-amerykańską, począwszy od 1890 roku. Znajdująca się tam parafia pw. Najświętszego Imienia Jezus została założona przez polsko-amerykańską społeczność na South Street, obecnie Washington Boulevard. South End znany był wówczas jako „Polska Ziemia”. Wśród parafian Najświętszego Imienia Jezus zrodził się pomysł, aby znajdujący się tam park nazwać imieniem polskiego bohatera. Od roku 1977 Dyke Park został nazwany **Parkiem Kościuszki**.

Przy wejściu do Parku Kościuszki znajdujemy pomnik z podobizną generała wybudowany staraniem lokalnej Polonii. Wysoko nad pomnikiem



powiewa amerykańska flaga, a pod nią biało-czerwona polska flaga i flaga stanu Connecticut.

Na uroczystość przybyli: **Mateusz Gmura – vice konsul z Konsulatu RP w Nowym Jorku, Marek Skulimowski – prezes Fundacji Kościuszkowskiej**



z Nowego Jorku, uczniowie z Polskiej Szkoły Sobotniej im. Adama Mickiewicza w Stamford, zespół taneczny Słowianie, weterani, jak również rodzice uczniów z polskiej szkoły.

Uroczystość była sponsorowana przez **Polish American Cultural Society of Stamford**, a za całokształt tej uroczystości odpowiedzialni byli: **Pat Koproski, Jerzy Karwowski, Al Koproski, Gregory Koproski, John Zielinsky** z organizacji działającej w Stamford.

Na wstępie **Jerzy Karwowski** podkreślił znaczenie tej uroczystości, zwłaszcza w okresie, gdy mamy do czynienia z niszczeniem amerykańskich pomników, w tym również pomników naszych wielkich bohaterów: Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Konsul Mateusz Gmura stwierdził w swoim wystąpieniu: „Stoimy przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, który podobnie jak Kazimierz Pułaski musiał uchodzić z Polski. Jeżeli uchodzi się z Polski to albo jest się bohaterem albo jest się zdrajcą. Uciekali oni z kraju okupowanego przez zaborców i tutaj znaleźli cel swojej wędrówki, dla którego mogli poświęcić swoje życie. Przybyli, aby walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych, młodego kraju, który dopiero się kształtował. W odróżnieniu od Pułaskiego, Tadeusz Kościuszko nie poległ w tej wojnie. Powrócił do Europy, aby dalej walczyć o wolność Polski, którą odzyskaliśmy dopiero po 123 latach. Jako ciekawostkę Konsul poinformował, że pod względem ilość wystawionych pomników Tadeusz Kościuszko znajduje się na 22 miejscu, a Kazimierz Pułaski na 8 miejscu. Podkreślił, że o wolność musimy

walczyć bez przerwy ponieważ nie jest nam dana na zawsze. Wolność trzeba sobie wywalczyć. Czym jest dla nas wolność to jest pytanie dla każdego z nas. Być wolnym człowiekiem i żyć w wolnym kraju - to hasła, które przyświecały Tadeuszowi Kościuszcze i Kazimierzowi Pułaskiemu. I dlatego właśnie dzisiaj spotykamy się tutaj przed tym pomnikiem.

W krótkim wystąpieniu w języku angielskim **Marek Skulimowski** nakreślił tło historyczne okresu, w którym Kościuszko przebywał na ziemi amerykańskiej. Poświęcił również kilka słów organizacji, którą reprezentował, czyli znajdującej się w Nowym Jorku Fundacji Kościuszkowskiej.

Al Koproski w swoim wystąpieniu podkreślił, że podczas wojny o niepodległość, Kościuszko służył pod dowództwem generała Waszyngtona. Zacytował słowa Thomasa Jeffersona, który powiedział kiedyś o Kościuszcze: „Jest tak czystym synem wolności, jakiego kiedykolwiek znałem”.

Krótki program artystyczny zaprezentowany został przez uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej im Adama Mickiewicza ze Stamford oraz lokalny zespół taneczny „Słowianie”. Występ został nagrodzony gorącymi oklaskami. Najbardziej utkwilił wszystkim w pamięci wiersz „**O Kościuszcze**” autorstwa **Ani Czyż** - nauczycielki ze Stamford recytowany w języku polskim i angielskim przez uczennice **Basię Gudaś, Nicole Otręba, Marysię Skędziel i Karolinę Popiolek**.

Tę piękną uroczystość zakończył weteran - trębacz Giuseppe Pampana odegraniem hejnału Taps (Cisza).

Kazimierz Kochanowicz



MEDICARE - COROCZNY OKRES ZAPISÓW DO PLANÓW

MEDICARE - COROCZNY
OKRES ZAPISÓW DO
PLANÓW

15 PAŹDZIERNIKA – 7
GRUDNIA

Każdego roku w planach Medicare zmieniają się pokrycia, limity i składki.

Najważniejszą rzeczą jest wybranie odpowiedniej metody otrzymywania świadczeń Medicare, ponieważ potrzeby odnośnie opieki zdrowotnej zmieniają się z wiekiem, a więc zmiana polisy ubezpieczeniowej może być korzystna, szczególnie jeśli ma się ten sam plan przez lata, nie kwestionując czy jest najlepszy.

W czasie corocznego okresu zapisów, osoby posiadające Medicare Część A i B mogą **doдаwać** świadczenia, takie jak plany Advantage - Część C, lub polisy Medigap oraz na leki - Część D, mogą również **zmieniać** opcje lub z nich **rezygnować**.

Warto dokonać przeglądu planów Medicare, których na rynku jest bardzo dużo, aby wybrać najkorzystniejsze dla siebie ubezpieczenie na następny rok.

Beneficjenci w Connecticut na 2022 rok mogą wybrać z 35 planów Medicare Advantage, w tym kilka planów oferuje plany zniżkowe na insulinę, w cenie \$35 za lek.

Dodatkowo jest 11 planów specjalnych, dla osób uprawnionych do Medicaid i Medicare, oferowanych przez 8 firm ubezpieczeniowych.



Opieka zdrowotna w USA jest jednym z największych problemów i wydatków z jakimi borykają się seniorzy, a właściwe zrozumienie MEDICARE pomoże Państwu uniknąć podstawowych oraz kosztownych błędów.

WSTĘPNY OKRES ZAPISÓW jest indywidualny Obejmuje miesiąc **65. urodzin** oraz **trzy miesiące przed** i trzy miesiące po nim.

Można się zapisać do Części A, Części B albo obydwu.

Można także zapisać się do dodatkowego planu Medicare Advantage (część C) lub planu na leki (część D).

Zaleca się zapisanie do Medicare w lokalnym biurze Social Security **3 miesiące przed 65** urodzinami,

Medicare zacznie działać od 1-ego dnia miesiąca urodzin.

Obecnie można zarejestrować się tylko telefonicznie lub przez stronę <http://www.ssa.gov/benefits/medicare>

KTO SIĘ KWALIFIKUJE DO PROGRAMU UBEZPIECZENIA MEDYCZNEGO MEDICARE?

Z programu Medicare mogą korzystać osoby, które:

- mają obywatelstwo amerykańskie lub prawo stałego pobytu co najmniej 5 lat oraz;
- ukończyły 65 lat lub;
- nie ukończyły 65 lat, ale kwalifikują się z tytułu niepełnosprawności lub otrzymują rentę inwalidzką co najmniej 2 lata

WAŻNE - MEDICARE JEST OBOWIĄZKOWE od 65 r. życia!

- Osoby **NIE MUSZĄ** pobierać emerytury w wieku **65 lat** aby otrzymać Medicare

- Jeśli osoba kończąca 65 lat nie zapisze się do rządowego ubezpieczenia Medicare musi liczyć się z karami, które zostaną naliczone i będą odciągane co miesiąc od obecnej lub przyszłej emerytury.

- Osoby zatrudnione i posiadające ubezpieczenie grupowe nie mają obowiązku zapisania się do Medicare w wieku 65 lat i kary za późniejsze przystąpienie do Medicare nie będą naliczone w przyszłości!

Warto jednak porównać ubezp. grupowe z ubezp. Medicare, ponieważ często Medicare jest tańszą opcją.

***Uwaga; ubezp. COBRA** nie jest traktowane jako grupowe ubezpieczenie, więc nie uprawnia do odroczenia rejestracji do Medicare!

Osoby, które nie pracowały w USA lub nie przepracowały 10 lat, ale posiadają Zieloną Kartę min. 5 lat, również mogą i POWINNY zapisać się do ubezpieczenia Medicare.

- Wiele osób ubezpieczonych w Medicare jest **UPRAWNIONYCH** do rządowo-stanowej pomocy finansowej. Do zakwalifikowania się brany pod uwagę jest TYLKO miesięczny dochód brutto, bez względu na posiadane oszczędności!

Limity dochodu w CT są wysokie, więc warto sprawdzić czy się Państwo kwalifikujecie, aby zaoszczędzić na dopłatach do składek, rachunków Medicare i lekarstw!

Z CZEGO SIĘ SKŁADA I JAK DZIAŁA MEDICARE

Part A —szpitalne ubezpieczenie obejmuje: pobyt w szpitalu, opiekę szpitalną, wyspecjalizowaną opiekę pielęgniarstwa, opiekę hospicyjną.

Part B — medyczne ubezpieczenie obejmuje: wizyty i usługi lekarzy, usługi ambulatoryjne i chirurgiczne, chemioterapię, trwałe sprzęt medyczny, środki testowe dla diabetyków, dializy, darmowe badania profilaktyczne, itp.

Part C — Medicare Advantage: część programu Medicare łącząca części A i B oraz najczęściej plan D - leki na receptę.

Part D — leki na receptę: plan Medicare oferowany przez prywatne firmy ubezpieczeniowe, który pokrywa część kosztów leków.

Część A i B MEDICARE to PODSTAWOWY/ORYGINALNY PLAN, który nie pokrywa w 100% kosztów leczenia, jak również nie zawiera ubezpieczenia na leki, świadczeń okulistycznych czy dentystycznych; i tu z pomocą przychodzi plany **MEDICARE ADVANTAGE – Część C**, oferując poza medycznymi świadczeniami, również ubezpieczenie na leki, okulistyczne i dentystyczne, badanie słuchu i dopłaty do aparatów słuchowych, ubezpieczenie wypadkowe na cały świat, darmowy dostęp do siłowni czy transport oraz wiele innych benefitów ważnych dla seniorów.

Pomogę wybrać odpowiedni plan ZDROWOTNY i na LEKI w ramach JEDNEGO prostego planu MEDICARE ADVANTAGE, już od \$0/ miesiąc.

Wybór planów na rynku jest bardzo duży, ale jest uzależniony od indywidualnej sytuacji zdrowotno-finansowej, którą każdy ma inną, więc nie należy sugerować się opiniami innych osób, którzy mogą mieć złe dobrany plan dodatkowy.

Konsultacje i usługi związane ze zmianami ubezpieczenia są zawsze darmowe!

Warto mieć własnego i zaufanego doradcę ubezpieczeń medycznych, który poprowadzi Państwa przez meandry MEDICARE oraz będzie służył pomocą i udzielał szczegółowych wyjaśnień przez cały rok, jak również przez wiele następnych lat.

BEZPŁATNIE pomagam również w kontaktach z Administracją Social Security oraz oferuję pomoc i edukację w zakresie Medicare, planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam do umawiania się na konsultacje osobiste, telefoniczne lub wirtualne.

Aleksandra Mroz
tel. 860. 997. 3054
185 Silas Deane Hwy
Wethersfield, CT 06109
Licencjonowany Specjalista
Ubezpieczeń Medycznych

POLSKI SKLEP MEBLOWY
STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje
*Meble dziecięce * Wersalki * Narożniki*



Kanapy * Fotele *

Krzesła *

Krzesła barowe *



European solutions
for
Super Living Experience!

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879
email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

**59 High St.,
New Britain**

TRAMWAJ ZA TRAMWAJEM....

Nina Geysztor-Zawirska

Jak na złość, jechałam akurat środkową linią jednej z największych arterii mojego miasta, kiedy poczułam, że coś z moim wozem jest nie tak. Pełna złych przeczuć zaczęłam pilnie patrzeć na moją cyfrową tablicę rozdzielczą. Z przerażeniem i kompletną bezradnością obserwowałam jak bezlitośnie opadają i znikają krataczki w okienku mierzącym działanie prądnicy. Jestem rutynowanym kierowcą; wiedziałam, że już za moment nie będę miała prądu. I rzeczywiście. Bowiem już po krótkiej chwili zgasły wszystkie światła. Siłą rozpędu ujechałam jeszcze kilkanaście metrów, ale kiedy musiałam zahamować na światłach...zdechł kanarek.

Z komórki wezwałam służbę drogową. Powiedzieli, że będą w ciągu 15-tu minut. Też dobrze. Ponieważ, siłą rzeczy, nie mogłam włączyć świateł awaryjnych, podniosłam maskę, ażeby inni kierowcy mieli czas wskoczyć na inny pas. A po tem biernie siedziałam w wozie i liczyłam idiotów (bo tak zachowują się tylko mężczyźni), którzy mijając mnie, pokazywali środkowy palec. Dlaczego?! Czy sądzili, że ja mam takie dziwne hobby, że lubię rozmyślnie hamować ruch kołowy w godzinie szczytu? Czy ja się modliłam o awarię? Czy ja chciałam każdemu z nich na poprzek zrobić? Chłopy za kierownicą nie zawsze potrafią myśleć. Herrenvolk psiakrew!

Jeszcze chwila a zaczęłabym się nad sobą litować. Ale nie zdążyłam. To widocznie mój anioł stróż włączył się do akcji. W formie odtrutki na podły los drogowy, zesłał mi zniecała furę wspomnień. Ażeby przestało mi być smutno, przypomniał mi inną awarię. Nieomal analogiczną, ale jakże inną! W Polsce. Wieki temu. Conajmniej ze trzy dekady. Przestałam się denerwować, uśmiechnęłam się do siebie w duchu. I równie promiennie do tych, którzy mijali mnie z uniesionym palcem. Nawet im nie życzyłam ażeby go sobie zwichnęli. Ani ażeby im odpadł.

Dalibóg nie pamiętam, który to był rok. Pamiętam tylko, że Wielkanoc była wtedy późna. Japońska firma "Datsun" (dzisiaj znana jako "Nissan") akurat wypuściła na europejski rynek krótką, próbną serię sportowego samochodu, reklamowanego jako "szybszy od wichru". Jeździłam wtedy na "Datsunach", więc natychmiast polecałam go sobie obejrzeć. Po wejściu do salonu samochodowego, od razu wiedziałam, że bez niego stąd nie wyjdę. Jedno spojrzenie i zakochałam się w nim nieprzytomnie. Nawet nie pojechałam na próbną jazdę. Pobieźnie przeglądnęłam prospekt z gabarytami, i zagapiona w lśniącą czerwień - "kazałam zapakować". Sprzedawcy samochodów wręcz ubóstwiają

takie jak ja. Bardzo dobrze, że z miejsca kupiłam. Albowiem serię szybko wycofano z produkcji, gdyż dwuosobowy kabriolet, aczkolwiek cudny na oko (wyglądem przypominał Jaguara „E“ Type), był po prostu za drogi, na to, co oferował.

Ale co mnie to obchodziło? Ja go już miałam! Kiedy po kilku dniach wyjechałam nim z salonu, aż mnie stopa świerzbila, aby sobie gdzieś solidnie na gaz pocisnąć. Niestety. W Anglii szybkość na autostradach ograniczona jest do 70 mil na godzinę. Ale dla chętnego - nic trudnego! Na niemieckich "Autobahn'ach" nie ma ograniczenia szybkości. Pomyślałam sobie, że mogę przecież złapać dwie sroki za jeden ogon, jeśli po prostu pojedę do Polski! Bezustannie zapraszana, zaliczę rodzinna Wielkanoc we Wrocławiu a, przy sposobności, wcisnę właśnie pedał do dechy.

Załatwiłam formalności i zamiar błyskawicznie wprowadziłam w czyn. Na niemieckiej autostradzie wnet się okazało, że panowie od reklamy w niczym nie przesadzili. Wóz spełniał moje najśmielsze oczekiwania. Fruwał! Wiatr - to szczenie. Mój wozik był istnym huraganem! Nawet z kierownicą po "złej stronie", brawurowo kiwałam Niemców w ich Porsche'ach i Mercedesach, że aż hej! Dusza rosła.

Moja kuzynka Duniasza (a tak naprawdę to Jadwiga), która była ordynatorem jednego z wydziałów I-go Szpitala Wojewódzkiego, też zaraz wniosła o kilka dni urlopu i razem spędzałyśmy prawie każdą chwilę. Zaliczyłam rodzinne śniadanie wielkanocne, zaliczyłam Śmigus-Dyngus (niewielki) w oblewany poniedziałek. Nie pamiętam tylko, w którym to momencie powiedziałam niebacznie, że pomimo pilnego poszukiwania w licznych wrocławskich kawiarniach, do pełni szczęścia, brakuje mi ciągle dobrej kremówki (napoleonki). Takiej, jaką robi np. "Blikle" albo "Bristol" w Warszawie. Naraziłam się strasznie. Duniasza, uniesiona miejscowym szowinizmem, odrzekła, że ona mi jeszcze pokaże. Że ja to już jutro będę musiała odszczekać.

Na drugi dzień (a dwa przed powrotem do Anglii), Dunia wydała rozkaz, że jedziemy w plener. Podjechałam pod jej dom i pytam, dokąd jedziemy. Ona ma figlarny błysk w oczach i mówi: nic się nie martw, masz dobrego pilota. No to jedziemy. I jedziemy. I jedziemy. Nagle na widnokręgu pojawiają się jakieś góry. Co to jest? Gdzie i my jesteśmy? - pytam. Karkonosze - oświadcza radośnie moja kuzynka. A co my tutaj robimy? - pytam mocno zaskoczona. Będziemy jadły najlepsze kremówki na świecie - odpowiada Duniasza. A nie można było ciut bliżej? - pytam ją, logicznie chyba. Można, ale nie w takiej scenerii - chichocząc, odpowiada rodzinne nasienie.

Trzeba przyznać, że piękne są te Karkonosze. Nigdy przed tym tam nie byłam. Fantastyczne widoki i

powietrze, pomimo dwutaktów na drodze, cudowne. I miała kuzynka rację. Faktycznie, takich delacji, takich kremówek jak "U Turka" w Jeleniej Górze, chyba nigdy w życiu nie jadłam. Raj, maj, wiosna w pysku! Wrębałam chyba z pół tuzina na miejscu i jeszcze na drogę kupiliśmy dwa duże pudła. To tam właśnie, z przepyszna kremówką w gębie, zobaczyłam pomnik światowej sławy dr Zamenhofs, twórcy języka esperanto.

A jednak pomimo cudownej wycieczki i kremowego obżarstwa, czułam się dziwnie niespokojna. Dunia zapomniała mnie uprzedzić, czym są, dla i tak podłej już drogi, wiosenne roztopy. Moje nowe cacko miało wyjątkowo niskie zawieszenie i z trudem pokonywało trasę pełną dziur. Lawirowałam jak mogłam, ale mimo wszystko, w drodze powrotnej trafiło mnie cały czas jakieś złe przecucie.

Więc kiedy do Wrocławia dobiłyśmy bez cudów, odetchnęłam z ulgą. Ale nie na długo. Odwiozłam Duniaszę do domu, i zaraz ruszyłam dalej. Do mojego hotelu jechało się tak trochę z góry, po jednej z głównych ulic (zdaje się, że Grunwaldzka). Nierówną, wyboistą ulicą kocich łbów i szyn tramwajowych. Mój

hotel był na lewo, a piękna, lwowska Panorama na prawo. Już widziałam hotelowy parking i nawet jedno wolne miejsce. Jeszcze tylko nań skręcić pod kątem prostym i byłby to miły koniec słodkiej eskapady w góry. Byłby. Bo ja już od paru chwil wiedziałam, że jadę wyłącznie siłą rozpędu. Że nie mam gazu. (Zupełnie tak jak teraz, w Mississauga. Czyżby historia uwzięła się na mnie, czy też tylko lubi się powtarzać?) Łudziłam się, że może uda mi się jakoś dotrzeć jednak na ten parking. Niestety. A do tego, jak ja już coś robię, to zawsze na wielka skalę! Mam ten gest! Dlatego rozkraczylam się nie na jakimś tam boczką, tylko dokumentnie pośrodku ulicy. Dokładnie w poprzek obu torów, czym oczywiście zahamowałam cały ruch tramwajowy.

Jak to jest? Kiedy człowiek czeka na tramwaj na przystanku, nie widać go godzinami. Ale kiedy tylko zablokowałam tory, zaczęły sunąć gromadnie, niczym groźne, niebieskie węże. Nie przypuszczałam, że Wrocław ma aż tyle naraz kursujących tramwajów! Jeden pan motorniczy z ukontentowaniem czynił półkoliste ruchy przed sobą, co miało przypuszczalnie oznaczać piersi, czyli babę, ergo - idiotkę za kółkiem. Drugi pan

Już od ponad 100 lat pracownicy

NEW BRITAIN MEMORIAL
SAGARINO FUNERAL HOME



wspierają i wspomagają rodziny w tych
trudnych chwilach

wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053

TEL. (860) 229-0444



motorniczy z politowaniem kiwał głową i, dla odmiany, kreślił kółka na czole. Ludzie powychodzili z wagonów. Jedni stali na chodniku i gapili się jak sroka w kość. Inni podchodzili do samochodu, wymieniali fachowe uwagi na temat kształtu i (niewidocznego) silnika i już się prawie o to kłócili. Mnie ignorowali kompletnie! Jakbym była powietrzem.

Wysłałam z wozu i podniosłam maskę (paru panów aż gwizdnęło z podziwu). Przyczyna awarii była oczywista. To, co w kabinie jest pedałem gazu, po drugiej stronie, pod maską, jest stalowym prętem, zapiętym u góry czymś, w rodzaju zatyczki. Widocznie na tych potwornych wybojach ta zatyczka się obluźowała i w końcu wypadła. Szukaj wiatru w polu! Teraz wóz stał, ja stałam, ludzie stali i tramwaje stały. Mętlik nie z tego świata! Ale jakoś nikomu nie przyszło do głowy ażeby mnie zepchnąć. Może to mój "grzybek" tj. nalepka "GB" na samochodzie im się nie podobał a może po prostu nie mieli ochoty. Z rezygnacją opuściłam maskę, podeszłam do tyłu, zaparłam się z całej siły i...wóz ani drgnął. A oni tylko patrzyli. I wtedy, w swej bezdennej desperacji (i cichej furii także), wrzasnęłam na cały głos: no co? Pomożecie?

Wszystkiego się spodziewałam. Gwizdów, objawów niechęci, obojętności, zgiętego ramienia z dłonią w łokciu, może nawet przekleństw. Ale śmiechu?! ŚMIECHU?!!! Głośnego, spontanicznego, gromkiego wybuchu śmiechu?! Nic nie rozumiałam. Ktoś

krzyknął: ta co pani ni bałaka, ży pani nasza! I nagle wszyscy rzucili się popychać. W sekundę zostaliśmy równiutko ustawieni na parkingu, mój "Sunek" i ja. Stałam z otwartą gębą, zupełnie oglupiała. Co za przedziwna reakcja! No, bo niby skąd ja miałam wtedy wiedzieć, (jako, że mnie dopiero wieczorem oświecono), że kiedyś, przed laty, Edward Gierek jeździł po kraju i właśnie pod hasłem: "pomożecie?" składał się jak scyzoryk i złote góry ludziom obiecywał? Podziękowałam głośno moim wybawcom i z ulgą skwitowałam rozjeżdżające się wreszcie tramwaje, pełne ciągle roześmianych, przyjaźnie do mnie machających, pasażerów.

No tak, ale co teraz? Całe szczęście, że naprzód, nawet dość przytomnie, z recepcji, telefonicznie zaalarmowałam rodzinę. Bo już za chwilę zaczęłam wprawiać się w stan paniki. Co będzie, jeśli tutaj utknę? Gdzie oni znajdą zapasową część do wozu, który dopiero od miesiąca jest na rynku? Za dwa dni wygasa moja wiza, a za cztery bilet na prom. Horrendum!

Ale od czego uczynna rodzina? Kuzyn w ciągu godziny zdołał zmobilizować i sprowadzić pana Władka. Pan Wladek naprzód z prawdziwym zachwytem obejrzał mój wóz. Po tem spojrzał pod maskę. Po tym na mnie i znowu na wóz. Westchnął głęboko, po czym bez słowa tłumaczenia, obrócił się na pięcie i ...poszedł do hotelu. Przez szybę widziałam, że wchodzi do zakładu fryzjerskiego. Po co? Strzyc się idzie, czy co? A co ze mną?!

Niepotrzebnie się denerwowałam. Pan Wladek wrócił po chwili, dzierżąc w rękę kilka zwykłych wsuwec do włosów. Przysiadł na murku i, nie wypuszczając papierosa z ust (bardzo niezdrowo!), bez pomocy żadnych narzędzi, zaczął te wsuwki zginać w palcach. Kilka mu się ułamało, ale z ostatniej zrobił w końcu coś w rodzaju kokardki. Która okazała się być idealną zatyczką. Założył. Sprawdził gaz, przyspieszenie, posłuchał z uznaniem jak mój silnik cichutko mruży. Spojrzał na mnie na wół z politowaniem - na wół z rozbawieniem, wypluł papierosa na gazon i powiedział kuzynowi, który właśnie wyjął portfel z kieszeni, że on za takie g... od pana doktora żadnych pieniędzy brać nie będzie. Bo to była heca a nie robota. Mnie powiedział krótko: "szerokiej drogi" i poszedł sobie.

W drodze powrotnej (z początku nieśmiało), ale wnet cisnąc pedał do deski, pół Europy przejechałam nie tylko bezproblemowo, ale i w rekordowym czasie.

Po powrocie do domu, natychmiast pojechałam do Datsuna. Derek, mój stały mechanik, obracał "zatyczkę" w palcach ze zrozumiałym zaciekawieniem. Już trzeci raz żądał abym mu opowiedziała o tym, jak to ten facet, tam w Polsce (where exactly is Poland? 1.100 miles? Really?) gołymi rękami urobił część zapasową do zagranicznego samochodu. Długo jeszcze nad czymś medytował, po czym zwołał wszystkich bez wyjątku pracowników. Nawet tych z biura. Każdemu dał pomacać "magiczną harnadkę" i opowiedział moja

epopeję. O tym jak to ja, bez mała pół Europy na zwykłej wsuwce do włosów, przejechałam.

A oni patrzyli z niedowierzaniem. Bo każdy Anglik wie tylko, że części zapasowe muszą być firmowe. Specyficzne dla danego wozu, modelu i rocznika. Urobienie czegoś na własną rękę wydawało im się bajką, egzotyką, czymś, czego oni absolutnie nie pojmowali. Wtedy nie wiedziałam jeszcze, że na firmową zatyczkę, wartości 20 pensów, będę czekała pół roku (wtedy wszystko sprowadzano z Japonii.) I, że ja przejadę kolejne 1.600 mil, zanim firmową zatyczkę dostarczą do mojego warsztatu. Gdyby ta awaria nastąpiła w Anglii, przez 6 miesięcy chodziłabym na piechotę (nie lubię), wypożyczałabym samochody (kosztowne) lub marnowałabym cenny czas, czekając na publiczny transport (niewygodnie).

A wszystko to przez rodzinne łakomstwo (no co? no co? przecież sama wszystkiego nie spałaszowałam), przez tę predylekcję do kremówek i, brzemieną w skutki, wycieczkę do Jeleniej Góry. Podróże kształcą?

O! Przyjechała "Służba Drogowa". Robi się jeszcze większy galimatias, ale palca już nikt nie pokazuje. Co za nagła kurtuazja! Facet bierze mnie na hol. Pyta, dokąd mnie odstawić. Nie ma tutaj pana Władka, ale takich jak pan Wladek jest wiele. Ja mam pana Janusza. Jestem jedną z tych, która uczy się na swoich błędach i dzięki temu wie, kogo ma się trzymać. Nie dla mnie kanadyjskie warsztaty. Bo tylko Polak potrafi.....

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy,
większych zarobków
i niezależności w pracy - Już znalazłeś!

Zgłoś się niezwłocznie do:

**Curtiss Ryan Honda
w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy
samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits,
klimat w pracy i reputacja są wśród
najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym
miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager

Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484

ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji,
wcześniejsze transakcje wykluczone

IGA ŚWIĄTEK Z HISTORYCZNYM AWANSEM



Iga Świątek w najnowszym notowaniu rankingu WTA zajmuje czwarte miejsce. To awans względem poprzedniego notowania o dwie pozycje, a jednocześnie - najwyższe miejsce w karierze.

20-latką już w ubiegłym tygodniu fetowała historyczny sukces, awansując na szóstą pozycję. Teraz przesunęła się o kolejne dwie lokaty, wyprzedzając Barbore Krejczikową i Elinę Switolinę. Przed Świątek są obecnie tylko Ashleigh Barty - liderka, Aryna Sabalenka oraz Karolina Pliskova.

Nasza zawodniczka w ubiegłym tygodniu rywalizowała w turnieju w Ostrawie, docierając do półfinału. W boju o finał uległa Marii Sakkari z Grecji.

Świątek z historycznym awansem

Polka stała się 75. zawodniczką w historii, która dotarła do czołowej czwórki rankingu i jednocześnie - drugą Polką, która wdarła się do czołowej piątki. Pierwszą była rzecz jasna Agnieszka Radwańska.

Awans zaliczyła też Magda Linette, która przesunęła się 59. na 54. pozycję. 108. miejsce zajmuje Magdalena Fręch, 164. - Katarzyna Kawa, zaś 202. - Urszula Radwańska.

HUBERT HURKACZ ROZBIŁ BANK. WIEMY, ILE ZAROBILI ZA PODWÓJNY SUKCES



Hubert Hurkacz 26 września świętował podwójny sukces. Podczas turnieju ATP w Metz okazał się najlepszy zarówno w rywalizacji singlowej, jak i deblu. Triumf przyniósł mu nie tylko prestiż i awans w rankingu, ale również

solidną gratyfikację finansową.

Polak najpierw przystąpił do finału singla, w którym pokonał w dwóch setach Pablo Carreno Bustę 7:6, 6:3. Niedługo później, wraz z Janem Zielińskim zmierzył się w deblu z parą Hugo Nys/Arthur Rinderknech. Polski duet wygrał 7:5, 6:3.

Wielkie pieniądze dla Hurkacza

Wygrana w turnieju singlowym przyniosła Hurkaczowi zarobek w wysokości 41 145 euro (ponad 189 tysięcy złotych). Sukces w deblu to z kolei 15 360 euro do podziału, co daje ok. 35 tysięcy złotych „na głowę”.

Łącznie w sezonie 2021 nasz najlepszy singlista zarobił już ponad 1,25 miliona euro, czyli ponad 5,5 miliona złotych.

ROBERT KUBICA O WYSTĘPACH W F1: NIE POWIEDZIAŁBYM, ŻE NIE MA NA TO SZANS



Tylko jeden wolny fotel pozostał w Formule 1 do obsadzenia na sezon 2022. Wśród walczących o niego kierowców jest również Robert Kubica. „Dopóki piłka jest w grze, to się gra!” - stwierdził Polak w wypowiedzi dla telewizji Eleven Sports.

Robert Kubica ma za sobą całkiem ciekawy okres. Niedawno zdobył pierwszy od ośmiu lat tytuł mistrzowski, triumfując w European Le Mans Series, był też bardzo blisko wygrania 24-godzinnego wyścigu Le Mans, choć jego załoga miała dużego pecha - jej pojazd odmówił posłuszeństwa dosłownie na ostatnim okrążeniu.

Polski kierowca powrócił także na krótko do Formuły 1, zastępując w dwóch wyścigach Kimiego Raikkonena, u którego wykryto koronawirusa. Kubica - w zamian za Fina - wystąpił w Grand Prix Holandii oraz Rosji.

Nie ma jednak wątpliwości, że Robert Kubica z chęcią występowałby także w zmaganiach F1 w sezonie 2022. Problem polega na tym, że na ostatni wolny fotel kierowcy jest wielu chętnych - Polak jednak pozostaje optymistą.

Robert Kubica: Zawsze są pewne scenariusze

„Dopóki jest piłka w grze, to się gra! W 2016 roku też ktoś by powiedział, że szansa, że będę w Formule 1 jest żadna, a jednak tak się stało. Zawsze są pewne scenariusze...” - stwierdził Kubica w wywiadzie dla telewizji Eleven Sports. Jego słowa dziennikarz Cezary Gutowski cytuje również w „Przeglądzie Sportowym”.

Jak dodał kierowca, nie popada on w hurraoptymizm, ale również nie twierdzi, że „szansa jest żadna”.

Pierwszym kierowcą ekipy Alfa Romeo Racing Orlen w najbliższym sezonie będzie Valtteri Bottas, ścigający się dotychczas od 2017 roku dla Mercedesa. Na stanowisko drugiego kierowcy są typowani m.in. Antonio Giovinazzi czy mistrz Formuły E Nyck de Vries.

Robert Kubica: Mam jasny cel. Jestem spokojny

„Mój cel jest jasny od sześciu lat” - mówi Robert Kubica. „W 2015 roku podjąłem decyzję, aby wrócić na tor, a czy coś z tego wyjdzie i gdzie będę jeździł... na dziś tego nie wiem. Są różne plany: A, B i C i nie chciałbym czekać bardzo długo” - czytamy dalej w „PS”. Jak dodał Polak, do etapu, na jakim się obecnie znajduje podchodzi „bardzo spokojnie” i „realistycznie”.

Na razie wciąż trwa sezon 2021 Formuły 1 - do końca tych zmagani pozostało sześć wyścigów. Najbliższy weekend z F1 to dni 8-10 października - wtedy zaplanowane jest Grand Prix Turcji. Sezon zostanie zakończony w grudniu w Abu Zabi.

MAJA WŁOSZCZOWSKA STARTUJE PO RAZ OSTATNI

W sobotę 1 października Maja Włoszczowska zakończyła karierę sportową. Dwukrotna srebrna medalistka olimpijska w kolarstwie górskim wystartowała na włoskiej wyspie Elba w mistrzostwach świata w maratonie.



Tydzień wcześniej najwybitniejsza polska zawodniczka w tej dyscyplinie sportu pożegnała się z kibicami w kraju w zawodach w rodzinnej Jeleniej Górze, na które przyjechała jej przyjaciółka i była koleżanka z ekipy Kross, mistrzyni olimpijska z Tokio Szwajcarka Jolanda Neff. W Parku Paulinum oklaskiwały je setki kibiców.

„Emocje na trasie były absolutnie fantastyczne. To był wspaniały dzień i przepiękne pożegnanie. Przede mną jeszcze jeden start w mistrzostwach świata w maratonie na Elbie. To będzie moje pożegnanie” - zapowiedziała.

Włoszczowska urodziła się 9 listopada 1983 roku w Warszawie. Jest absolwentką Politechniki Wrocławskiej - magistrem inżynierem matematyki finansowej i ubezpieczeniowej. Mieszka w Jeleniej Górze.

Należy do najpopularniejszych polskich sportsmenek. Kolarstwo górskie zaczęła uprawiać w 1997 roku w Snieżce Karpacz, a jej pierwszym trenerem był Zdzisław Szmit. W 2000 roku trafiła do kadry narodowej prowadzonej przez Andrzeja Piątka i odniosła pierwszy międzynarodowy sukces - w Sierra Nevada w Hiszpanii zdobyła tytuł wicemistrzyni świata junierek. Rok później została mistrzynią Europy i wicemistrzynią świata junierek w kolarstwie górskim oraz brązową medalistką mistrzostw świata na szosie.

Maja Włoszczowska. Polska ikona kolarstwa górskiego

Po niezbyt udanym następnym sezonie (myślała nawet o zakończeniu kariery), w 2003 odniosła kolejny znaczący sukces - mając niespełna 20 lat została w mistrzynią świata w maratonie na rowerze górskim, tym razem w kategorii elity.

Przez wiele następnych lat utrzymywała się w ścisłej światowej czołówce. W mistrzostwach globu wywalczyła jeden

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S

Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

mówi po polsku
przyjmuje
dzieci i dorosłych

Southern New England Ear, Nose, Throat and
Facial Plastic Surgery Group, LLp
(Head & Neck Tumor)

schorzenia i nowotwory
głowy i szyi

tarczycy
alergia i zatoki
migdały

struny głosowe
chrapanie

choroby uszów i badanie słuchu
aparaty słuchowe
usuwa skazy i narosty skóry

One Long Wharf Dr Suite 302
New Haven, CT 06511
Tel.: (203) 777 - 1932

497 Main Street
Ansonia, CT 06401
Tel.: (203) 734 - 9291

299 Washington Ave.
Hamden, CT 06518
Tel.: (203) 288 - 3288

złoty (2010) i cztery srebrne medale indywidualnie (2004, 2005, 2011, 2013), nie licząc trofeów w sztafecie.

Jest wciąż jedyną Polką mającą w dorobku medale olimpijskie w kolarstwie. Dwa srebrne krawki zdobyła w Pekinie (2008) i w Rio de Janeiro (2016).

W lipcu 2011 roku rozstała się z trenerem Andrzejem Piątkiem. Później jej szkoleniowcem był Marek Galiński, który zginął tragicznie w wypadku samochodowym pod Kielcami 17 marca 2014 roku.

W trakcie kariery ulegała groźnym kontuzjom. Tuż przed mistrzostwami świata w 2009 roku objeżdżając trasę w Canberze uderzyła głową w skałę, doznając poważnych obrażeń twarzy. Jeszcze większy dramat przeżyła pod koniec lipca 2012 roku na zgrupowaniu w Livigno. Na treningu złamała kość stopy, co wykluczyło ją z igrzysk w Londynie, gdzie miała być jedną z głównych pretendentek do złotego medalu.

Tegoroczne igrzyska w Tokio były jej czwartymi i wyjątkowymi z kilku względów. Na ceremonii otwarcia razem z pływakiem Pawłem Korzeniowskim pełniła funkcję chorążego reprezentacji Polski. W wyścigu zajęła 20. miejsce, ale bardzo ucieszył ją triumf Jolandy Neff.

Po ostatnim starcie olimpijskim powiedziała dziennikarzom, że nie wyobraża sobie rozstania z kolarstwem.

„Uwielbiam to i mam nadzieję, że zacznę odkrywać kolarstwo na nowo, od tej bardziej amatorskiej strony. Jest masa miejsc, które bym chciała

w ten sposób odwiedzić. Zawodowo zobaczymy, co będzie. Niczego nie mam na stałe ustalone, ale mam w głowie kilka mniejszych projektów. Na pewno będę chciała lokalnie w Jeleniej Górze zająć się turystyką rowerową“ - wspomniała.

Tydzień później, jeszcze w trakcie igrzysk, odniosła duży sukces na innym polu: została wybrana do Komisji Zawodniczej MKOl, o czym zdecydowali sportowcy startujący w Tokio. W głosowaniu na czterech członków komisji otrzymała drugi najlepszy wynik z grona 30 kandydatów z 30 państw. Więcej uzyskała tylko słynny hiszpański koszykarz Pau Gasol.

Obecność w tej komisji jest równoznaczna z członkostwem w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Tym samym Włoszczowska została kolejną - po Irenie Szewińskiej - Polką, która będzie pełnić tę prestiżową rolę w MKOl.

Maja Włoszczowska kończy karierę

„Chciałabym bardzo podziękować wszystkim głosującym na mnie sportowcom oraz Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu za zaufanie. Sport, a w szczególności Rodzina Olimpijska dały mi w życiu wiele dobrego, mam nadzieję teraz odwdziżyć się za to pracą w komisji na rzecz innych sportowców“ - podkreśliła Włoszczowska.

Na podstawie PAP,
informacje własne

Andrzej Więciorkowski

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić“
/Ks. J. Twardowski/



Ból i samotność po starcie tak bliskiej osoby
Niech złagodzi prawda, że nie umiera ten
Kto pozostaje w sercach bliskich.

**Andrzejowi i Zofii Więciorkowskim
z Rodziną
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy**

składają

Koleżanki i Koledzy
z Dwutygodnika Polonia



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: **860 - 461 - 5531**



Poznaj naszego
najnowszego pracownika,
Daniela Pawilcza
Daniel mówi po polsku,
a on może ci pomóc
przy zakupie
wszystkich naszych
pojazdów!

Zadzwoń dziś
(203) 878-7401
470 Boston Post Road
Milford, CT 06460

Zły kredyt? Bez obaw,
Daniel może pomóc!

**500 \$ zniżki na
kupon na wymianę**

Wiersze Kazimierza



Jesień

Dawną świeżość
dziś w złote kolory przybrała;
okazała, dumna, w majestatu todze,
na przechadzkę w noc ciemną
sama się wybrała,
a zmęczona, mgła gęsta
osiadła przy drodze.
Mżawką serce bolesne
z żalu skroń zrosiło,
wiatrem chce rozwiać grzechy
bezmyślnego lata...
Twarz zimna, skamieniała,
po błocie i slotach
porzuciła przymrozki,
by stały na czatach.
Lecz bezsilna, w niemocy,
na widok pierzyny,
stopy kalecząca
na ostrych krawędziach grudy,
wpadnie w ręce zimy.

Ogarnianie

Wiele słów o pogodzie
- czas prognoz, wróżbienia -
piszę, więc wiesz, że żyję.

List dotarł?
U nas jesień w pozłocie,
bliżej przeznaczenia.
Pozdrów żonę, twą dumę
- tęsknota...

Zdarza mi się zapomnieć
drogę, już przebyta,
a przecież widzę, słyszę
- zwątpienie.
Spotykam dobrych ludzi;
czegoś nie wiem, pytam.
Idę... Nie, nie drepczę
- ciśnienie!

Rankiem witam się z sobą.
Chyłkiem mijam okno;
tam wszystko mknie. Za szybko
- świat w pędzie.

Ja spieszę się powoli.
Susi także zmokną.
Słońce zaszło? To dobry
znak. Wzejdzie!

Bezpełnia

Czekasz na wieczór.
Światła w oknach -
Nie wszystkich,
kogoś nie ma w domu.
Myśl pierwsza z brzegu:
Może moknie? Czas dżdżysty.

Jesień - astry
Wysiewasz każdej wiosny,
Przecież wzejda, przecież...
W lecie trzeba mieć zajęcie,
Ty to rozumiesz.

Kogoś nie ma -
Jest ziąb;
W domu powinno być ciepło.
Ktoś powinien wrócić;
Do domu się wraca.

Wracasz - do pierwszej myśli:
Jest wieczór,
Kogoś nie ma w domu
Czas dżdżysty.

Wiersze Pawła Szataja

Elegia o śmierci Kś. Popiełuszki

Październikowe gasły zorze
Gdy przyszło wracać do Warszawy
Niebo niczego nie zdradzało
Ot szara jesień wiało chłodem

Jeszcze ostatnie szczęście wam Boże...
Ruszyli drogą na Włocławek
Miasto za nim już zostało
Pędzili szybko samochodem

Aż w pewnej chwili stop - kontrola
Ksiądz wiedział dobrze co to znaczy
Nie pierwsze takie zatrzymanie
Nie pierwsze takie zastraszanie

Niechże się dzieje „Twoja wola”
Wysiadł - zobaczył trzech siepaczy
I pewnie tak na przywitanie
Otrzymał pierwsze uderzenie

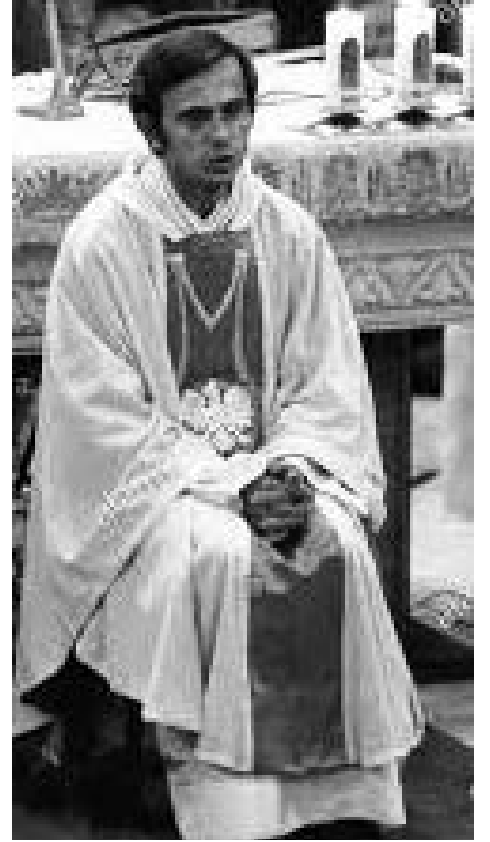
A po nim drugie następuje
Świat dziwnie wokół zawirował
I gwiazd tysiące się zapala
A ziemia spod stóp gdzieś umyka

W piersiach powietrza już brakuje
Bo zbir mu usta zakneblował
I związanego wprost powala
Do otwartego bagażnika...

Dlaczego ciągle każesz Panie
Dobrem zwyciężać podłość całą
I wciąż wystawiasz nas na próbę
Pomimo naszych dobrych chęci

A potem zsyłasz pokaranie
Jakby wszystkiego było mało
I w zamian nam gotujesz zgubę
Bośmy za mało byli święci?

W wilgotnym bunkrze go dręczyli
Niczym drapieżnik swoją zdobycz



Co pierwej zanim ją zabije
Igra z ofiary przerażeniem

Tak na nim ciało kaleczyli
Nie chcąc go zrazu całkiem dobić
Niech będzie świadom zanim żyje
Że wpadnie w Wisłę z obciążeniem...

A biedna matka wyplakała
Do reszty swoje siwe oczy
Jak Pieta tuląc swego Syna
Całuje jego martwą głowę

Bądź pozdrowiona że nam dałaś
Nadzieję - ważny znak proroczy
Że ta przelana krew niewinna
Podobna do tej...Chrystusowej.

“ Kończ ...waść! Wstydu ...oszczędź!”

Jeśli chcesz mieć piękno wokół siebie sam człowieku musisz je sobie zorganizować.

Tak mniej więcej brzmi moje życiowe motto. Oczywiście potrzebujesz do tego lat doświadczeń, ocierania się o różnorodnych ludzi, różnorakie sytuacje i zdarzenia. To tak jak z malowaniem obrazu. Każdy ruch pędzla jest niezbędny i musi być przemyślany, ponieważ jedna kreska może rozpraszać i niepokoić, a definicja piękna wyklucza jakiegokolwiek zaburzenie.

Z tym pięknem jest jeszcze tak, przynajmniej w moim życiu, że ma ono wiele płaszczyzn i nie jest stabilne. Zwyczajnie zmienia się przepływa, wtapia się i wypływa doskonale i odpowiednio do obecnej ramy obrazu.

Będę potworną nudziarą, bo znów napiszę, że jesień to moja ulubiona pora roku. Bo nie ma nic doskonalszego niż drzewa za moim oknem ubrane w kolory. Że moje pszczoły też jakoś brzęczą inaczej, karmniki dla ptaków opróżniają się w szaleńczym tempie więc mam ptasie koncerty przez cały dzień i jeszcze wszystko tak wspaniale smakuje. Jabłka z farmy obok przywodzą wspomnienie prażmowskiego sadu. Sąsiad wystawia



na stoliku warzywa, które pachną urodzajem, nie wspomnę o szarlotce i kruchym ze śliwkami, które piecze moja Anastazja, raj utracony czasami odnajduje się w strzępkach jesieni.

Dopełnieniem takich wrażeń musi być pokarm dla duszy, tej przytulonej do intelektu. I dziś wyciągnę taką książkę, a bardziej precyzyjnie kilka tomów, na wspomnienie, lekkie ciarki przebiegają po plecach, ale zaraz potem pojawi się niezrozumiana słodycz, tęsknota i spokój, a więc odkurzymy szufladę z napisem TRYLOGIA!!!

Wiem, wiem, już każdy wzniosł oczy wysoko w górę na wspomnienie okrutnej polonistki, która pastwiła się

nad człowiekiem pytając: “Z czyich ust padają takie oto słowa: “Bodajś skonał w rozpacz, bodaj ród twój wygasł, bodaj diabeł duszę z ciebie wywłóki, zdrajco!””.

Drapiemy się nerwowo po głowie, ratunku, jedyny cytat, który kołacze się w głowie brzmi “Nie wylewaj waćpan wina!”.

To teraz przejdźmy do sedna. Jesienne, słoneczne popołudnie i Henryk Sienkiewicz. To jest właśnie czas na wielką literaturę. Na gromadzenie zapasów wiedzy, mądrości, patriotyzmu na kolejne lodowe miesiące. W mojej wizji jesiennego piękna taka niedziela, po wykwinnym obiedzie tylko dopełnia się odgłosem szczęku szabel z kart powieści.

Bo tak naprawdę zwróćcie uwagę, że tak przy wielu okazjach bardzo często wspominamy dzieła Sienkiewicza. Jak bardzo lubimy porównać kogoś do Kmicica, Zagłoby, o Panu Michale nie wspominając. To honor i zaszczyt. A muzyka z filmów nakręconych pod reżyserską batutą Jerzego Hoffmana, jak bezwiednie powoduje, że wypychamy pierś dumy do przodu: “Wstań unieś głowę wsłuchaj się w słowa. Pieśni o

małym rycerzu”.

Leniuchom, którym się absolutnie nie chce czytać polecam powtórkę z filmów. Schemat przyjmujemy ten sam: niedziela, pyszny obiad, szarlotka herbata i oglądamy “Potop”, “Ogniem i mieczem” albo “Pana Wołodyjowskiego”. I tak po latach to co było zmorą licealnych lekcji języka polskiego staje się najlepszym wspomnieniem. Okazuje się, że tak naprawdę tęskno nam to tych opasłych powieści, bo co nam tam po Romeo i Juli jak mu tu mamy Oleńkę i Kmicica czy Pana Wołodyjowskiego i jego Basię. Właśnie tutaj zapisane są definicje bohaterstwa, odwagi, posłuszeństwa i niezłomnego honoru. Że tamten świat zapisany na kartach trylogii różni się od naszego, wiadomo, ale ludzie i ich pragnienia i uczucia się nie zmieniają!!!! A może, o dziwo w tym świecie, którego już nie ma znajdziemy odpowiedzi na świat, w którym żyjemy.

“Każde zło musi minąć, bo gdyby wiecznie miało trwać to byłby dowód, że diabeł rządzi światem, nie zaś Pan Jezus, którego miłosierdzie ma nieprzebrane...” - Potop - H. Sienkiewicz.

Izabela Pardo - Małecka



Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek. Mama pyta go:
 - Skąd masz te jabłka?
 Na to Jasiu:
 - Od sąsiada.
 - A on wie o tym? - pyta mama.
 - No pewnie, przecież mnie gonili!

Mały Jasio wybrał się na mecz. Siedzący obok mężczyzna pyta go:
 - Jak tu wszedłeś, synku?
 - Miałem bilet.
 - Sam go kupiłeś?
 - Nie, tata kupił.
 - A gdzie jest tata?
 - W domu, szuka biletu.

Rozmawiają dwie blondynki. Jedna pyta drugą:
 - Ej, gdzie tu jest druga strona ulicy?
 - No tam...
 - To niemożliwe. Jak tam byłam, to mi powiedzieli że właśnie tu!

Nauczyciel polecił uczniom napisać zdanie ze słowem „cukier“.
 Mały Jasio napisał:
 „Piję herbatę z cytryną“.
 - A gdzie cukier! - pyta nauczyciel.
 - Rozpuścił się...

Pani w szkole:
 - Czy pamiętaliście, aby przez weekend zrobić dwa dobre uczynki?
 Na to odzywa się Jaś:
 - Tak. Jak przyjechałem w sobotę do ciotki, to się ucieszyła, a jak następnego dnia wyjeżdżałem, cieszyła się jeszcze bardziej!

Partyzanci schowali się przed Niemcami w pustej studni i postanowili udawać echo. Nadchodzą Niemcy. Jeden z nich zagłada do studni i pyta:
 - Czy są tu partyzanci?
 Echo odpowiada:
 - Czy są tu partyzanci?
 Niemiec znowu pyta:
 - A może poszli do lasu?
 - A może poszli do lasu?
 Kolejne pytanie:
 - A może wrzucimy granat?
 A echo:
 - A może poszli do lasu?

- Jasiu, znasz liczby?

- Znam, tato mnie nauczył!
 - To powiedz, co jest po sześciu?
 - Siedem.
 - Świetnie, a po siedmiu?
 - Osiem.
 - Brawo, nieźle cię tato nauczył, a po dziesięciu?
 - Walet!

Przychodzi facet do lekarza i mówi:
 - Panie doktorze, wątroba mnie boli.
 - A czy pije pan wódkę? - pyta lekarz.
 - Piję, piję panie doktorze, ale mi nie pomaga...

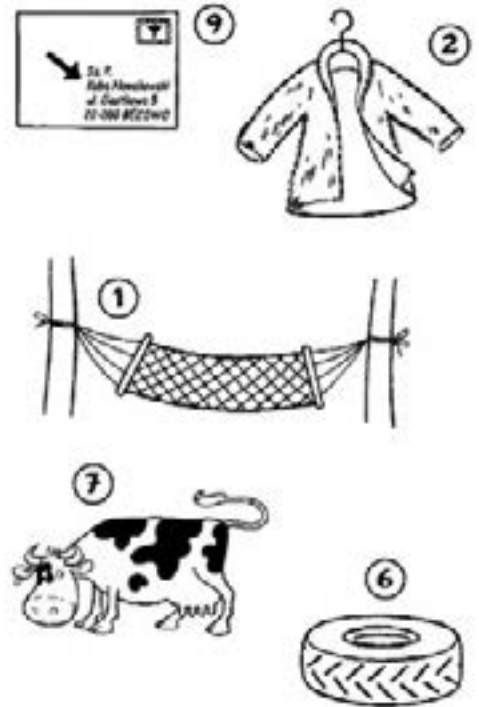
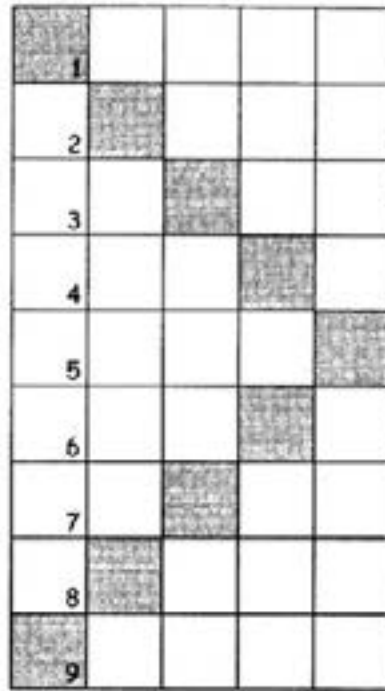
Troje dzieci zdaje egzamin, który ma zdecydować czy zostaną przepuszczone z pierwszej klasy do drugiej. Nauczyciel zaczyna je przepytwać:
 - Jasiu, przeliteruj słowo: TATA.
 - T-A-T-A.
 - Świetnie Jasiu, zdałeś. A teraz ty Moniko, przeliteruj słowo MAMA.
 - M-A-M-A.
 - Świetnie Moniko, zdałaś. A teraz ty Ahmed. Przeliteruj: DYSKRYMINACJA OBCOKRAJOWCÓW W ŚWIETLE POLSKICH PRZEPISÓW KONSTITUCYJNYCH.

Za czasów komunizmu na lekcji plastyki pani kazała narysować prace pod tytułem „Lenin na wakacjach“, minęło kilka minut i pani przechadza się po klasie i ogląda prace uczniów. Podchodzi do Krzysia i ogląda plażę piasek a na piasku opalający się Lenin w okularach, pani mówi
 - No brawo Krzysiu, bardzo dobra praca.
 Podchodzi do Marysi i ogląda góry śnieg i Lenina ubranego w kombinezon narciarski jeżdżącego na nartach, pani mówi
 - No brawo Marysiu, bardzo dobra praca.
 Podchodzi do Jasia i ogląda pokój w nim łóżko i kochająca się żona Lenina z premierem Rosji, pani pyta się
 - Jasiu dobrze, ale gdzie jest Lenin?
 - Na wakacjach proszę pani.

Jedzie rodzina szosą: mąż, żona i dwuletni Jaś. Zatrzymuje ich policja i bada ich alkometrem
 Mąż: 2 promile,
 - Do radiowozu! Już!
 - Ależ panie, macie alkomet zepsuty, niech pan bada żonę!
 Żona: 2 promile.
 - Tym bardziej do radiowozu!
 - Ależ naprawdę nic nie piliśmy! Niech pan zbada Jasia! Dziecku przecież byśmy nie dawali!
 Jaś: 2 promile.
 - Przepraszamy państwa, rzeczywiście

Dla Miłośników

Nazwy rysunków oraz odgadnięte hasła wpisz odpowiednio do diagramu. W wyróżnionych polach pojawi się rozwiązanie.



- ③ Mieszkaniec Polski.
- ④ Książka z mapami.
- ⑤ Na przykład dziecinny lub stołowy.
- ⑧ Przeciwnieństwo niezgody.



mamy zepsuty alkomet. Proszę jechać dalej, do widzenia! - mówi policjant. Rodzinka jedzie dalej. Po chwili mąż odwraca się do żony i mówi:
 - Widzisz? A mówiłaś, żeby Jasiowi nie dawać!

Do kawiarni na Starym Mieście wpada odrobinę podchmielony facet, zamawia buteleczkę szampana i wrzeszczy na całe gardło:
 - Szczęśliwego Nowego Roku!
 - Zwariował pan? - ucisza go barman.- Teraz w połowie lutego składa pan wszystkim życzenia noworoczne?
 - O Rany! - mówi w zadumie facet. -A to się moja żona wścieknie. Jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z przyjęcia Sylwestrowego.

Żona żali się mężowi:
 - Wcale o mnie nie mylisz! Ciągłe tylko sport i sport. Nawet nie pamiętasz kiedy jest rocznica naszego ślubu.
 - Ależ pamiętam, kochanie. To było tego samego dnia, gdy Małysz wygrał Turniej Czterech Skoczni.

Profesor pyta studenta:
 - Co to jest egzamin?
 - Egzamin, to wymiana poglądów między dwoma inteligentnymi osobami.
 - Dobrze. A jeśli jedna z tych osób jest nieinteligentna?
 - Trudno, to druga bierze indeks i wychodzi.

Do stojącego policjanta podchodzi lekko podchmielony student i pyta:
 - Czy można powiedzieć na policjanta

osiół?
 - Nie można. Zapłaci pan wówczas mandat za obrazę władzy.
 - A w takim razie czy można do osła powiedzieć policjant?
 - To panu wolno.
 - Dziękuję, panie policjancie...

Starsza kobieta zaczepia chłopaka w tramwaju.
 - Ty to chyba jesteś Chińczykiem?
 - No chyba pani żartuje.
 - Eee, na pewno jesteś Chińczykiem.
 - Nie, proszę pani.
 - A może twoja mama jest Chinka?
 - Nie, proszę pani, mój ojciec też jest Polakiem.
 - Mimo wszystko, ty chyba jesteś Chińczykiem.
 - W porządku - niecierpliwi się chłopak - jestem Chińczykiem.
 - No proszę! A wcale na Chińczyka nie wyglądasz.

Na egzaminie końcowym z anatomii w akademii medycznej profesor zadaje studentce wydziału lekarskiego pytanie:
 - Jaki narząd, proszę pani, jest u człowieka symbolem miłości?
 - U mężczyzny czy u kobiety? - usiłuje zyskać na czasie studentka.
 - Mój Boże! - wzdycha profesor i w zadumie kiwa sędziwie głową. - Za moich czasów było to po prostu serce.

Cerkiew. Ślub. Pop pyta pana młodego:
 - Czy bierzesz tę kobietę za żonę?
 - A co, ma pan inną do wyboru?

Opracował Jacek Zawojski

Little Angels Home Care LLC
 745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:
 Elderly Care, Hourly Companion,
 Live-in Caregivers, Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732
 203-278-1436
 Disallowing number Telefonica
 475 439 3878
 www.littleangels-homecare.com
 E: littleangelshomecare48@yahoo.com

Ewa Grzymala

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Professional Cleaning Service LLC,

profesjonalny serwis sprzątający, prace remontowe-także w ramach odszkodowania, konserwacja budynków oraz urządzeń sanitarnych, parkiety, płytki, marmury i łupki, woskowanie, lakierowanie i polerowanie podłóg, czyszczenie mebli, tapicerki, wykładzin podłogowych, usuwanie zniszczeń po pożarze oraz zalaniu wodą. www.u-cleaning.us email: universalcleaning1@hotmail.com tel. 860 967 6167.

Do wynajęcia

Do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia w New Britain w 3-rodzinnym domu na 3 podłogach w spokojnej dzielnicy, bez zwierząt i niepalących. tel. 860-827-9303

OGŁOSZENIA

Praca

Zatrudnię kierowcę z CLASS A CDL oraz praca dla Owner Operators. tel. 860-299-5153

TC Dental poszukuje **higienistki** do pracy. Po bliższe informacje proszę dzwonić: 860 229-0622

Sprzedam

Centus Auto Corporation

- 2019- Merca - 0K miles - \$25,000
 --2013 - Ford - F150 - 135K miles - \$10,00
 - 2019 - Mummer - H2 - Custom - \$50,000
 - 2017 - Ford - Transit - Van - 250 - 38K miles - \$17,000
 - 2012 - Chev Van - 350 - Diesel - 72K miles - \$12,000
 - 2016 - Honda Civic - 20K miles - \$10,000
 - 2013 - Iter. Towing - Diesel - 150K miles - \$60,000
 Please call and leave message

646-284-3892

KUPIJ Z NAMI CENTUSIAMI

Sprzedam **polski sklep spożywczy**, dobra lokalizacja, stała klientela, ustabilizowany, pełne wyposażenie, Fairfield County, tel. 860-281-8161 po 5pm.

Bardzo tanio sprzedam komplet mebli do jadalni oraz wiele innych atrakcyjnych przedmiotów. tel. 201-444-0206

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE**POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK**

Sobota 10:00 - 12:00 rano
 Radiostacja: WNHU 88.7 FM
 Internet: www.wnhu.net
 Email: polkapete1@aol.com

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
 z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

.....

.....

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

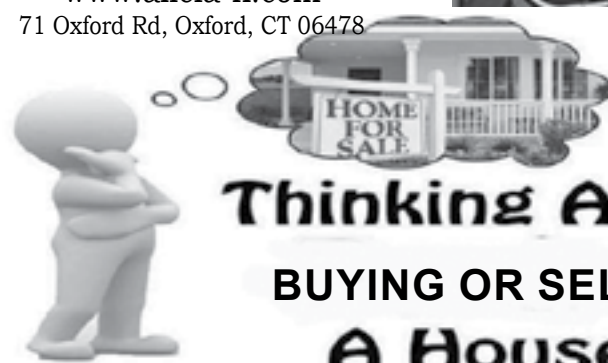
COLDWELL BANKER REALTY**KUPNO, SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI**

Alicia Kochanowicz
 Realtor

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



Thinking About
BUYING OR SELLING
A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?

Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

Oferuję profesjonalną pomoc

w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski

785 Farmington Avenue

Kensington, CT 06037

telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
 przekroczenia drogowe
 jazda pod wpływem alkoholu
 sprawy kryminalne
 spadki
 kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

MARZI FLORIST

Kwiaty na każdą okazję
 wesela chrzciny komunie pogrzeby urodziny imieniny itd.



atrakcyjne ceny

zawsze świeże kwiaty



dogodna
 lokalizacja

33 Fern St. New Britain, CT 06053
tel. (860)2291331

POLISH HELPING HANDS INC



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas

Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



ZASTANAWIASZ SIĘ CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU NADCHODZĄCEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO?



CO ZROBIĆ Z PLANEM EMERYTALNYM 401K lub IRA?

BEZPŁATNA POMOC - ADEKWATNA DO POTRZEB W ZAKRESIE PLANOWANIA FINANSOWEGO PRZED ORAZ NA EMERYTURZE

ALEKSANDRA MROZ
tel. 860.997.3054

CT LICENSE # 2498328





Polonia Market

The Best of Poland & Eastern Europe

NAJLEPSZE POLSKIE PRZYSMAKI W SAMYM CENTUM BRISTOL

Odkryj na nowo
jedynie polskie
delikatesy w Bristol!

Zapraszamy na zakupy!



niższe ceny
świeże produkty
większy asortyment

POLECAMY
Wędliny,
kiełbasy, sery,
nabiał, pieczywo,
mrożonki,
polskie
słodczyce, polska
prasa, kartki
okolicznościowe

Dnia 29
października
zapraszamy
dzieci po słodkie
upominki



Nasze godziny otwarcia

| | | |
|------------|---------|---|
| pn-śr: | 9am-6pm | 411 N. Main St, Bristol, CT |
| czw-pt: | 9am-7pm | (W samym centrum miasta 2 min. Od polskiego kościoła) |
| sobota: | 9am-6pm | 860-516-4636 |
| niedziela: | 9am-2pm | |





INSURANCE

Agencja Ubezpieczeniowa

11

FIRM UBEZPIECZENIOWYCH
W JEDNYM MIEJSCU

Koziura - Szafranski

-  **Ubezpieczenie na dom**
-  **Ubezpieczenie biznesowe**
-  **Ubezpieczenie na życie**
-  **Ubezpieczenie samochodu**

Reprezentując wiele towarzystw ubezpieczeniowych, posiadamy bardzo szeroki wachlarz ofert. Dzięki temu możemy sprościć oczekiwaniom nawet najbardziej wymagającego Klienta

Nasza niezależna agencja istnieje od 1986 roku i posiada licencje 47 stanów. Specjalizujemy się w ubezpieczeniach: komunikacyjnych, na życie, mieszkaniowych, finansowych i biznesowych

Personel (w pełni licencjonowany) MÓWI PO POLSKU

arthur@ksinsgroup.com www.ksinsgroup.com (860) 667 - 2161

365 Willard Ave Suite 2J Newington, CT 0611